ROK II POZNAŃ, STYCZEŃ 1937 R. NR 1

WIADOMOŚCI PRAWNICZE

DWUMIESIĘCZNIK

ROK 1937

„Wiadomości Prawnicze" utworzone zostały przed rokiem jako organ Rady Adwokackiej w Poznaniu, która przez wydawnictwo czasopisma prawniczego poświęcone zagadnieniom praktyki prawa na obszarze Sądu Apelacyjnego w Poznaniu miała zamiar ułatwić i zapewnić członkom swoim kontakt z bieżącym orzecznictwem sądów i z zagadnieniami prawa powstającymi na tle stosowania nowego ustawodawstwa polskiego oraz w związku z kodyfikacją dotąd nieujednoliconych działów prawa w Polsce.

„Wiadomości Prawnicze" przez rok 1936 starały się zadania i cel powyższy wypełniać. Rocznik 1936 zawiera artykuły omawiające bieżące zagadnienia prawne, komunikaty Rady Adwokackiej w Poznaniu informujące o życiu korporacyjnym, a wreszcie bogaty dział orzecznictwa sądów, w których drukowano kolejno orzecznictwo Sekcji 3 Izby I. Sądu Najwyższego i orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w sprawach ostatecznie przez S. A. rozstrzyganych. Przy wyborze materiału ogłaszanego starała się redakcja przede wszystkim publikować orzeczenia, które dotąd w innych zbiorach orzeczeń i czasopismach prawniczych publikowane nie były. Redakcja ogłaszała jednak nieraz orzeczenia, które były już przedmiotem publikacji w innych zbiorach, jeżeli uważała, że orzeczenia zawierają rozstrzygnięcia zasadnicze, których znajomość konieczna jest dla wszystkich czytelników „Wiadomości Prawniczych". Redakcja zdaje sobie bowiem sprawę, że dla dużej części czytelników „Wiadomości Prawniczych" inne zbiory i czasopisma prawnicze są niedostępne, staraniem jej jest zatem zapoznać czytelników nie tylko z orzecznictwem dotąd nieogłaszanym, ale również z orzecznictwem rozstrzygającym zagadnienia prawne, które dla codziennej praktyki mają zasadnicze znaczenie.

Rok 1936 nie przyniósł oprócz ustawy karno-skarbowej nowej kodyfikacji zasadniczego działu prawa w Polsce. Nie oznacza to, aby prace kodyfikacyjne uległy wstrzymaniu lub zwolnieniu. Komisja Kodyfikacyjna pracuje intensywnie nad kodyfikacją prawa rodzinnego i prawa rzeczowego. Kodyfikacja prawa rzeczowego, mianowicie części prawa rzeczowego regulującego własność gruntów i prawa na gruntach, jest niewątpliwie zadaniem najtrudniejszym, ponieważ odrębności dzielnicowe są w prawie nieruchomości największe, a odmienne zwyczaje utrwalone przeszło wiekową tradycją najgłębiej utrwaliły się w przekonaniu prawnym ludności. Nie wchodząc w różnice w samym pojęciu księgi wieczystej, jakie istnieją w prawie poszczególnych dzielnic Polski, podkreślić należy fakt, że Małopolska i dzielnica zachodnia korzystają z urzą-

dzeń mapy katastralnej, której dla Królestwa Polskiego i Kresów Wschodnich nie ma. — Księgi wieczyste oparte są w Małopolsce i w dzielnicy zachodniej na mapach katastralnych, księgi wieczyste na przeważającym obszarze Polski oparte są na mapach i pomiarach składanych do zbioru aktów w wydziałach hipotecznych. Oczywiście powiedzieć można, że sposób identyfikacji gruntów objętych księgą wieczystą za pomocą planów katastralnych, czy za pomocą planów w tym celu osobno sporządzanych, jest zagadnieniem czysto technicznym, które nie może stać na przeszkodzie kodyfikacji prawa rzeczowego. Przypuszczamy jednak, że kwestia będąca z punktu widzenia kodyfikacji niewątpliwie zagadnieniem drugorzędnym, wysuwa się przy praktycznym wprowadzeniu w życie jednolitego prawa rzeczowego dla nieruchomości jako jedno z zagadnień czołowych urządzenia ksiąg wieczystych, a zatem jako jeden z głównych problemów, czekających rozwiązania z okazji wprowadzenia nowego jednolitego prawa rzeczowego dla nieruchomości. Księga wieczysta, oparta na mapie katastralnej, przedstawia w obrocie większą pewność co do granic gruntów od księgi wieczystej, opartej na mapach szczególnych, sporządzonych dla użytku w księdze wieczystej. Pomiar katastralny jest pomiarem ciągłym całego obszaru Państwa, granice gruntów ustalone zostają zatem równomiernie dla gruntów sąsiadujących. Mapy szczególne, robione w różnych okresach i przez różnych mierniczych, mogą łatwiej nie zgadzać się pomiędzy sobą i nie wykluczają równie pewnie możliwości istnienia różnych pomiarów co do gruntów sąsiadujących, a temsamem nie wykluczają w tej samej mierze sporów granicznych, jak mapa ciągła sporządzona dla użytku katastralnego.

Księga wieczysta oparta na pomiarze katastralnym jest dalej tańsza od księgi wieczystej opartej na mapach szczególnych. Przy zakładaniu nowej księgi wieczystej wystarczy wskazanie już istniejących parcel katastralnych, z których grunt objęty księgą wieczystą się składa. Jeżeli natomiast planów katastralnych niema, należy sporządzać osobno mapy gruntów wchodzących w skład księgi wieczystej, co oczywiście powoduje duże koszty. Podobnie przedstawia się położenie przy dzieleniu lub łączeniu poszczególnych gruntów objętych księgą wieczystą. A przecież kwestia kosztów zakładania i utrzymywania ksiąg wieczystych jest jednym z najważniejszych problemów praktycznego wprowadzenia w życie ksiąg wieczystych dla wszystkich gruntów w Państwie. Mała własność korzysta dotąd w województwach centralnych i wschodnich z urządzenia księgi wieczystej w bardzo niewielkiej mierze. Dobrze urządzone i prawidłowo prowadzone księgi wieczyste są zasadniczą podstawą taniego kredytu, ponieważ umożliwiają dawanie pożyczek pod zabezpieczenie hipoteczne, które zmniejsza ryzyko wypożyczającego i obniża wydatnie stopę procentową. Należy zatym dążyć w interesie małej własności do obniżenia kosztów zakładania i prowadzenia ksiąg wieczystych.

Rzeczywista unifikacja prawa rzeczowego na nieruchomościach nastąpi dopiero wówczas, gdy plany katastralne sporządzone będą dla całego Państwa i gdy w całym Państwie księgi wieczyste oparte będą na mapach katastralnych.

Wymiar sprawiedliwości stanął w roku 1936 pod znakiem zmiany osoby Ministra Sprawiedliwości. W maju 1936 ustąpił po przeszło pięcioletnim urzędowaniu dotychczasowy Minister Sprawiedliwości Czesław Michałowski, a w miejsce jego zamianowany został Ministrem Sprawiedliwości Witold Grabowski.

Nowy Minister Sprawiedliwości przyjął wkrótce po objęciu urzędowania delegację Związku Zrzeszeń Sędziów i Prokuratorów i podkreślił w przemowie, którą do delegacji wystosował, że za pierwsze i główne zadanie swoje uważa walkę z nadużyciami wszelkiego rodzaju, przy czym w szczególności położył nacisk na zwalczanie interwencji w sądach i w Ministerstwie Sprawiedliwości. Wkrótce ukazały się w prasie codziennej wiadomości o zarządzeniach personalnych, które dotknęły wysokich urzędników w Ministerstwie oraz niektórych

prezesów sądów. Wreszcie głośną stała się sprawa Parylewiczowej, oddana w ręce sędziego śledczego.

Minister Sprawiedliwości ma dużą zasługę, że objąwszy urząd i stwierdziwszy istnienie nadużyć, wystąpił z całą stanowczością przeciwko złu, które zastał. Wymiar sprawiedliwości spełnia ważną funkcję społeczną: drogą wymiaru sprawiedliwości stosuje Państwo kary, orzeka o niewinności, rozstrzyga spory pomiędzy obywatelami i zabezpiecza w ten sposób porządek prawny. Wymiar sprawiedliwości oparty jest i oparty być może jedynie na zaufaniu społeczeństwa, że kary wymierzane są sprawiedliwie i że procesy rozstrzygane są bezstronnie. Każda wątpliwość rodząca się w społeczeństwie co do bezstronności sądów musi w skutkach być zgubną, ponieważ wymiar sprawiedliwości, który przestaje cieszyć się zaufaniem społeczeństwa, pozbawiony zostaje głównej swej podstawy, która nakazuje stronom, dotkniętym wyrokami sądu w istotnych interesach, przyjmować wyroki dobrowolnie i uznawać orzeczenia sądów za słuszne. Wymiar sprawiedliwości pozbawiony zaufania społeczeństwa a oparty jedynie na sile wykonawczej długo zadań swoich nie mógłby spełniać.

Pierwszą gwarancją należytego wymiaru sprawiedliwości jest niezawisłość sędziowska. Słusznie zatym podkreślił Minister Sprawiedliwości, że sędzia musi być rzeczywiście niezawisły, że niezawisłość sędziowska naruszana zostaje nietylko przez bezpośrednie zarządzenia wydawane sądom przez władze wykonawcze, ale również przez interwencje nieurzędowe, przy czym naruszenie niezawisłości sędziowskiej w tej właśnie formie jest najniebezpieczniejsze. Minister Sprawiedliwości, który podjął walkę z interwencjami w Sądzie, liczyć może na poparcie nietylko wszystkich prawników, ale całej opinii publicznej, która też w sprawach przez Ministra Sprawiedliwości poruszonych jednolicie zarządzenia jego poparła.

Rozgłos nadany poszczególnym sprawom przez prasę codzienną, a w szczególności komentarze, w które zaopatrywana jest sprawa Parylewiczowej, nie odpowiadają jednak rzeczywistym rozmiarom zła, które jest zwalczane. Przed zakończeniem śledztwa nie możemy jako prawnicy przesądzać faktów i rozmiarów winy osób dochodzeniami objętych. Przypuszczać nam wolno, że Ministerstwo Sprawiedliwości i władze prokuratorskie zebrały w dochodzeniach wstępnych materiał poważny, jeżeli zdecydowały się na wszczęcie śledztwa sądowego. Bez względu jednak na wyniki sprawy sądowej przeciwko Parylewiczowej, bez względu na zarządzenia personalne powzięte przez Ministra Sprawiedliwości w gronie wysokich urzędników i prezesów sądów, mamy przekonanie, że sprawa Parylewiczowej tudzież inne sprawy, które wywołały reakcję Ministra Sprawiedliwości, są w sądownictwie polskim wypadkami zupełnie wyjątkowymi, które dzięki natychmiastowemu wkroczeniu władzy naczelnej wymiaru sprawiedliwości zostaną z życia sądów polskich radykalnie usunięte. Stykając się w codziennej praktyce z sądami i prokuraturami, stwierdzić musimy i stwierdzić możemy z całą sumiennością, że sędzia polski nie jest dostępny interwencjom ani wpływom ubocznym, z jakiej strony by one pochodziły. Sędzia polski wnosi do służby wymiaru sprawiedliwości wysokie poczucie godności własnej i niezawisłości sędziowskiej, które nie pozwala mu wysłuchiwania życzeń wyrażonych poza normalną procedurą i popartych argumentami, które w prawie Sąd obowiązującym się nie mieszczą.

Rozgłos nadany sprawie Parylewiczowej wywołuje czasem wrażenie, że w sądownictwie polskim, a w każdym razie w niektórych okręgach tego sądownictwa, interwencje i wpływy postronne były rzeczą codzienną. Przeciwko urobieniu opinji tego rodzaju powstajemy z całą stanowczością. Sąd polski był, jest i pozostanie miejscem sprawiedliwości niezawisłej od wpływów postronnych.

Minister Sprawiedliwości zetknął się z szerokimi sferami prawników polskich poraz pierwszy na zjeździe prawników polskich w Katowicach, który odbył się w początku listopada 1936 r. — Minister Spra-

wiedliwości wygłosił zasadnicze przemówienie, ujmujące w głęboki sposób nurty myśli prawniczej w Polsce na tle rozwoju prawa w Państwach ościennych, podkreślił ponownie stanowczy zamiar walki z wszelkiego rodzaju nadużyciami i zatrzymał się szczegółowo nad problemem nowelizacji postępowania karnego w Polsce oraz nad zagadnieniami związanymi z zatrudnieniem młodzieży prawniczej.

Kwestia nowelizacji kodeksu postępowania karnego była przedmiotem obrad jednej z sekcji zjazdu, w której wypowiadali zapatrywania przedstawiciele nauki i praktyki, sądownictwa i adwokatury. Na samym zjeździe oraz w artykułach, które w związku z zjazdem ukazały się w prasie, zajmowano się przede wszystkim zagadnieniem apelacji w sprawach karnych i nie było głosu, który pochwalałby obecnie istniejący stan rzeczy. Wszyscy są zgodnie zdania, że apelacja w sprawach karnych w obecnej formie jest złem i że utrzymana być nadal nie może. Różnice zapatrywań zarysowały się przy rozważaniu zagadnienia, czy apelację w sprawach karnych utrzymać, zmieniając obecne papierowe postępowanie na pełną i żywą apelację, czy też znieść apelację wogóle, pozostawiając kontrolę orzeczeń Sądu I. instancji również co do ustaleń faktycznych Sądowi Najwyższemu.

Pełna apelacja w sprawach karnych jest gwarancją proceduralną, do której z punktu widzenia dobra procesu karnego dążyć należy. W tej myśli została apelacja wprowadzona przez Komisję Kodyfikacyjną do kodeksu postępowania karnego. Kiedy jednak kodeks postępowania karnego wprowadzono w życie, okazało się, że sądy przy istniejącej ilości sędziów i prokuratorów tudzież w ramach środków pieniężnych stawianych do dyspozycji przez władze wymiaru sprawiedliwości, nie były w stanie apelacji w sprawach karnych przeprowadzać. Wobec tego znowelizowano kodeks postępowania karnego, który z pierwotnej pełnej apelacji zrobił postępowanie, które nikogo nie zadawalnia, umożliwia jednak załatwianie spraw siłami sędziów i prokuratorów będących do dyspozycji.

Pamiętać należy przy ponownym rozważaniu przepisów o apelacji, że postanowienia kodeksów postępowania stają się żywymi dopiero wówczas, kiedy przeznaczona zostanie odpowiednia ilość sędziów i urzędników wymiaru sprawiedliwości dla ich wykonania. Sprawę apelacji w postępowaniu karnym rozstrzygnąć można teoretycznie w różny sposób. Znamy wszyscy procedury karne, które przewidywały apelację, i procedury, które apelacji nie zawierają. Chodzi jednak o to, aby stanowiąc o nowych przepisach dla apelacji w sprawach karnych, dostosowano ilość sędziów i prokuratorów do przepisów kodeksu postępowania karnego. Praca najlepszych sędziów nie da dobrych wyników, jeżeli zadania nałożone na sądy przez kodeks postępowania karnego przekraczają siły sędziów i prokuratorów do stosowania kodeksu powołanych.

Zagadnienie ilości i sił sędziowskich nie jest zresztą ograniczone do procedury karnej. Nierównomierność pomiędzy zadaniami sędziów, a siłami i ilością sędziów okazała się w roku 1936 dobitnie na odcinku znacznie mniejszym, dla dzielnicy zachodniej jednak szczególnie ważnym. Mamy tutaj na myśli stan rzeczy w Sekcji 3 Izby I. Sądu Najwyższego, który rozpatruje sprawy cywilne z Sądów Apelacyjnych w Poznaniu i Katowicach. Kodeks postępowania cywilnego obowiązujący od 1 stycznia 1933 roku wprowadził na terenie ziem zachodnich szereg nowości proceduralnych, które znacznie rozszerzyły ingerencję Sądu Najwyższego. Przede wszystkim obniżono wartość przedmiotu kasacyjnego z 3000,— zł do 500,— zł. Następnie stworzono kasację od wyroków sądów okręgowych, a wreszcie dopuścił Sąd Najwyższy kasację w sprawach o przyznawanie prawa ubogich. Wyniki rozszerzenia ilości spraw podlegających załatwieniu w Sądzie Najwyższym uwidoczniły się już w roku 1935, a rozwinęły się w całej pełni w roku 1936. W Sekcji 3 Izby I. Sądu Najwyższego wpłynęło w roku 1934 spraw 1299, w roku 1935 spraw 1960, a w roku 1936 spraw 3660. Pozostałości z lat ubiegłych wynosiły na dzień 1 stycznia 1936

spraw 2140. roku 1936 załatwił Sąd Najwyższy 1487 spraw, Sekcja 3 Izby I. Sądu Najwyższego przechodzi zatym na rok 1937 z zaległościami w ilości ca 4300 spraw.

Ministerstwo Sprawiedliwości, dążąc do usprawnienia działalności Sekcji 3 Izby I. Sądu Najwyższego pomnożyło ilość etatów sędziowskich o cztery. Zarządzenie powyższe należy powitać z uznaniem, jest ono jednak zupełnie niewystarczające dla uniknięcia stworzenia zatoru zaległości, których usunięcie późniejsze będzie jeżeli nie niemożliwe, w każdym razie nadzwyczaj trudne.

Władze wymiaru sprawiedliwości liczyć muszą się obecnie z normalnym wpływem spraw do Sekcji 3 Izby I Sądu Najwyższego w ilości około 3500 spraw rocznie i do takiej ilości należy dostosować ilość etatów w tejże Izbie S. N. Lata uprzednie były okresami, w których procedura cywilna polska coprawda już obowiązywała, w których jednak częściowo ludność nie znała jeszcze nowych możliwości proceduralnych. Poza tym dochodziły do Sądu Najwyższego sprawy rozpoczęte i dokańczane według dawnych przepisów proceduralnych. Rok 1936, czwarty rok obowiązywania kodeksu postępowania cywilnego, jest pierwszym rokiem, w którym procesy cywilne wszczęte na podstawie kodeksu postępowania cywilnego dojrzały do rozpatrzenia przez Sąd Najwyższy w całej pełni. Nie można zatem przypuszczać, aby ilość procesów cywilnych z okręgów Sądów Apelacyjnych w Poznaniu i w Katowicach w przyszłości zmalała.

W szczególności byłoby mniemanie takie błędne, gdyby przypuszczać, że ilość wpływów w sądach merytorycznych uległa zmniejszeniu. Dla przykładu przytoczę czynności Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Wpływ spraw cywilnych w Sądzie Apelacyjnym uległ w roku 1936 podwyższeniu w stosunku do roku 1935. W roku 1934 wpłynęło w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu spraw procesowych cywilnych 3636, w roku 1935 spraw 3344, w roku 1936 do spraw 4253. Rok 1936 wykazuje zatem znaczne podwyższenie w stosunku do lat 1934 i 1935.

Nie możemy przy tej okazji pominąć faktu, że Sąd Apelacyjny w Poznaniu dzięki intensywnej pracy sędziów opanował w zupełności normalny wpływ spraw tak, że sprawność załatwiania procesów uważana być musi za wzorową. Przykładowo przytoczę, że na dzień 1 stycznia 1934 r. wynosiła pozostałość spraw procesowych cywilnych z lat poprzednich 6 445 spraw, gdy tymczasem w dniu 31 grudnia 1936 r. pozostało na rok następny 1123 sprawy, przy czym terminy rozpraw wyznaczane są w wydziałach cywilnych nie później jak w przeciągu miesiąca od wpływu sprawy. Spraw zażaleniowych cywilnych załatwiono w r. 1936 — 3385, w tym 590 dalszych zażaleń. Wydział karny działa równie sprawnie. W roku 1936 wpłynęło 2795 spraw, załatwiono 2904 sprawy, pozostało na następny rok 219 spraw. Spraw zażaleniowych karnych załatwiono 1481.

Minister Sprawiedliwości powiedział w przemówieniu swoim na zjeździe prawników, że z troską patrzy na przyszłość młodzieży prawniczej, która garnie się do aplikacji sądowej, a która nie może znaleźć zatrudnienia, ponieważ wolne etaty, którymi Minister Sprawiedliwości rozporządza, nie przenoszą 70 etatów sędziów i prokuratorów rocznie. Minister Sprawiedliwości zwrócił się do młodzieży prawniczej z apelem, aby nie kierowała się do wymiaru sprawiedliwości, a równocześnie zapowiedział, że oddawać będzie część aplikantów sądowych po założonych egzaminach do innych działów administracji państwowej.

Nie możemy zgodzić się z Ministrem Sprawiedliwości, gdy mówi, że Polska ma nadmiar młodzieży prawniczej. — Administracja polska nie cierpi w naszym przekonaniu na nadmiar prawników, lecz na dotkliwy ich brak. Wykształcenie prawnicze jest i pozostanie podstawowym wykształceniem urzędnika wszystkich administracji państwowych za wyjątkiem urzędników, przeznaczonych do funkcji ściśle technicznych, którzy oczywiście muszą posiadać wykształcenie w dziedzinach, w których zakres wkracza działalność Państwa. Wszystkie urzędy jednak, które są urzędami admi-

nistracyjnymi w potocznym znaczeniu tego słowa, a więc wszędzie tam, gdzie Państwo wkracza i administruje jako władza, powinny być obsadzane w pierwszym rzędzie przez prawników. Na wszystkich tych stanowiskach powołany jest urzędnik do stosowania ustaw i rozporządzeń, a jedynie należyte wykształcenie prawnicze daje urzędnikowi możność opanowania ustawodawstwa, w którego ramach obraca się jego działalność administracyjna. I dlatego powitać należy z uznaniem myśl Ministra Sprawiedliwości, że oddawać będzie egzaminowanych aplikantów sądowych do innych działów administracji Państwa. Każdy urzędnik, wykonywujący władzę Państwa i wkraczający w prawa jednostki. pamiętać winien, że obok interesu Państwa istnieje słuszny interes jednostki, że interes jednostki wymaga, aby władza administracyjna stosowała zarządzenia bezstronnie i w ramach obowiązującego ustawodawstwa, że niema interesu Państwa, który dla wygody i dla ułatwienia czynności administracyjnej pozwalałby łamać prawa jednostki. Praktyka w sądach, w których poszanowanie praw jednostek jest głęboko zakorzenione, a których zadaniem jest orzekanie w sprawach cywilnych i karnych po dokładnym rozważeniu wszystkich praw stron, nadaje przyszłemu urzędnikowi administracyjnemu trwałe cechy bezstronności w urzędowaniu a przy tym pozwoli mu opanować przepisy prawne w całości, wyprowadzać z nich za pomocą właściwej interpretacji myśl ustawodawcy w przepisach wyrażoną i stwarzać będzie dla urzędnika samego i dla stron gwarancję, że wiadomości nabyte w zetknięciu się z wymiarem sprawiedliwości nie pójdą na marne, lecz tworzyć będą podstawę dobrej i celowej administracji.

Powracając natomiast do zatrudnienia młodzieży prawniczej przy wymiarze sprawiedliwości wychodzimy z założenia, że wymiar sprawiedliwości nie rozporządza obecnie dostateczną ilością sedziów, że ilość etatów sędziowskich w najbliższym czasie będzie musiała zostać wydatnie powiększona. W rok 1937 wchodzimy z widokami na poważną poprawę konjunktury gospodarczej Cały świat odczuwa już skutki poprawy konjunktury. Ceny wszystkich surowców poszły w górę, ilość przewozów i obrotów międzynarodowych stale się powiększa, Polska weźmie w poprawie koniunktury niewątpliwie udział, czego dowodem jest choćby podniesienie się cen za płody rolnicze o około 50% w stosunku do roku ubiegłego. Etaty sędziowskie dostosowane są w Polsce obecnie do wpływów spraw sądowych z lat najgorszego kryzysu, kiedy nowych transakcji gospodarczych nie robiono wcale, a wszczynanie spraw sądowych było w dużej ilości wypadków bezcelowe z uwagi na niemożność ściągnięcia należności od dłużnika, a w innej części stało się bezprzedmiotowe z uwagi na ustawodawstwo oddłużeniowe, które płatność należności rolniczych rozłożyło na długoletnie raty. Stan taki długo potrwać nie może. A wówczas Minister Sprawiedliwości stanie przed problemem powiększania etatów sędziowskich i będzie musiał rozporządzać rezerwą prawników, którym nowe etaty sędziowskie powierzy.

A nadto pamiętać należy, że odwołania rozpatrywane są w sądach polskich dotad przez sądy w składzie jednoosobowym, że rozpatrywanie odwołań w sądach okręgowych i sądach apelacyjnych przez jednego sędziego nie może być poczytywane za dobre, że w niedługim czasie, przy nadejściu normalnych warunków, wszystkie sady odwoławcze zorganizowane być musza jako sądy kolegialne i że także z tej przyczyny musi Minister Sprawiedliwości rozporządzać rezerwa prawników, którym powierzy etaty dla tych celów potrzebne.

W tych okolicznościach uważamy, że ilość aplikantów sadowych, corocznie mianowanych, nie powinna ulec redukcji, aby nie stworzyć dotkliwej próżni w rezerwie młodzieży prawniczej z chwila kiedy Minister Sprawiedliwości przystapi do pomnażania etatów sedziowskich, która to chwila w naszym głębokim przekonaniu daleką być nie może.

MIECZYSŁAW PIEKARSKI
SĘDZIA GRODZKI

§ 38 ROZPORZĄDZENIA Z 25 CZERWCA 1932 R. O POSTĘP. EGZEK. WŁADZ SKARBOWYCH A ARTYKUŁ 103 KPC.

Aktualność tematu uwypukla następujący typowy stan faktyczny:

Dłużnik wezwał Urząd Skarbowy o zwolnienie od zajęcia ruchomości, jako stanowiących przynależności gruntu, na które rozciąga się egzekwowana wierzytelność hipoteczna (§§ 97, 1120 poniem. kc. oraz art. 661 kpc.). Urząd Skarbowy po sprawdzeniu w trybie dochodzenia zarzutów dłużnika uznał je za nieuzasadnione. Powiadomiony o tym przez dłużnika wierzyciel hipoteczny odrazu wytoczył powództwo z art. 567 pkt. 2 kpc., gdyż termin przetargu zajętych ruchomości miał odbyć się za kilka dni, a ponowne przedstawienie Urzędowi Skarbowemu tych samych zarzutów było oczywiście bezcelowe. W postępowaniu procesowym (nawet po przeprowadzeniu dowodów pozwany bezpodstawnie upierał się przy nieuwzględnieniu żądania pozwu, domagający się z mocy § 38 cyt. rozp. — przysądzenia zwrotu kosztów od powoda nawet, gdyby ten utrzymał się z żądaniem pozwu. Niesłuszność pretensji pozwanego o zwrot kosztów jest oczywista. Za oddaleniem tej pretensji przemawia również poniższa wykładnia teologiczna i gramatyczna.

Paragraf 38 rozp. Rady Ministrów z 25 VI 1932 o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. nr 62, poz. 580) nakazuje osobie trzeciej, roszczącej sobie prawo do zajętych przedmiotów, przed wytoczeniem powództwa z art. 567 kpc. przedstawić Urzędowi wszystkie zarzuty, które ma zamiar podnieść w powództwie wraz z dowodami usprawiedliwiającymi te zarzuty (por. orzeczenie S. N. z 1 IV 1936 r. C. I 1673/35, O. S. P. poz. 503/36); Urzędowi zaś Skarbowemu przepis ten nakazuje w ciągu dni 14 zbadać te zarzuty i wydać w tymże terminie odpowiednie zarządzenie. Natomiast w razie wytoczenia powództwa bez uprzedniego przedstawienia wszystkich zarzutów Urzędowi Skarbowemu, tudzież w razie nie poparcia tych zarzutów wskazaniem środków dowodowych (por. O. S. P. 503/36), osoba trzecia p o n i e s i e koszty sporu nawet wtedy, gdyby się z powództwem utrzymała. W ostatnio wymienionym przypadku według brzmienia rozporządzenia powód p o n o s i koszty sporu. Nie wynika z tego wszakże, że powód m a z w r ó c i ć pozwanemu koszty procesu, przypadające na pozwanego. Obarczenie bowiem strony kosztami postępowania (por. art. 338 kpc.) nie jest równoznaczne z nałożeniem na nią również obowiązku zwrotu przeciwnikowi przypadłych nań kosztów. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 29 września 1934 r. (Sygn. C. III Z. 529/34) [1] stwierdził, że ogólnikowy wniosek o oddalenie środka odwoławczego (kasacji) na koszt przeciwnika nie czyni zadość prze pisowi art. 110 kpc. Zarówno więc żądanie obarczenia przeciwnika kosztami postępowania jak i ustalenie, że przeciwnik ponosi te koszty, nie zawiera w sobie roszczenia o zwrot od przeciwnika niewyłożonych przez niego kosztów. Takie zaś roszczenie warunkuje w myśl art. 110 kpc. przysądzenie zwrotu kosztów procesu od przeciwnika. Z punktu widzenia techniki ustawodawczej Rada Ministrów przy redakcji omawianego § 38 musiała uwzględnić powyższe rozróżnienie, gdyż winna była brać pod rozwagę art. 110 kpc., zawarty w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. nr 85, poz. 65), jako uprzednio ogłoszoną normę, przewidzianą dla całego obszaru Rzeczypospolitej. Nadto w chwili wydania rozporządzenia z 25 VI 1932 o post. egz władz skarbowych obowiązywały jeszcze §§ 41, 52 ust. 3 i 54 poaustriackiej pc., stanowiące źródłowe oparcie art. 110 kpc.[2]. Z przepisami tymi musiała więc Rada Ministrów uzgodnić § 38 powyższego rozporządzenia. Zatem ze zdania ostatniego § 38 cyt. rozp. nie wypływa obowiązek powoda do zwrotu pozwanemu kosztów procesu, gdyż normodawca nie objawił w tej mierze swojej woli. Nie miał on również widocznego zamiaru obarczania

[1] Ogłoszono w Ruchu Prawn. Ekon. i Socjol. Nr 1, str. 203/35.

[2] Por. Polska Prodecura Cywilna tom I. 96. Kraków; uzasadnienie projektu ustawodawczego prof. Gołąba.

powoda obowiązkiem zwrotu kosztów, gdyż wkraczałoby ono w dziedzinę przepisów proceduralnych, do wydawania lub zmiany których Rada Ministrów nie była upoważniona [3], skoro artykuły 3 i 4 ustawy ramowej z dnia 10 marca 1932 o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. nr 32, poz. 328), upoważniły jedynie Radę Ministrów do unormowania całokształtu odnośnego postępowania administracyjno-egzekucyjnego, a nie procesowego. Przeto zadaniem Rady Ministrów było w § 38 rozporządzenia z 25 VI 1932 unormować przede wszystkim tryb zgłaszania i rozpoznawania roszczeń interwencyjnych w administracyjnym postępowaniu egzekucyjnym; przy wykładni tego przepisu należy tedy zważyć, iż zamiar normodawcy nie sięga poza zakreślone mu zadanie. Wychodząc z założenia, że rozpoznanie przez Urząd Skarbowy odnośnych roszczeń wymaga (ze względu na ewentualne dochodzenie lub sprawdzenie zarzutów) czasu, normodawca zakreślił Urzędowi 14-dniowy termin do rozstrzygnięcia roszczenia o zwolnienie od egzekucji, chroniąc również w ten sposób interes interwenienta, któremu zależy na szybkim zwolnieniu przedmiotów od egzekucji. Przepis ten nie podlega tedy jednostronnej wykładni na korzyść Urzędu Skarbowego, gdyż został on wydany również w interesie interwenienta. Regulując całokształt postępowania egzekucyjno-administracyjnego w zdaniu ostatnim tego przepisu normodawca stwierdza jedynie rygor zaniechania przez interwenienta zgłoszenia wraz z dowodami roszczenia o zwolnienie od egzekucji na 14 dni przed wytoczeniem powództwa z art. 567 kpc. Ten deklaratoryjny rygor polega na ponoszeniu przez powoda tylko własnych kosztów procesu nawet „gdyby utrzymał się on z powództwem". Jeśli wszakże prawidłowe zgłoszenie miało miejsce, rygor ten nie obowiązuje, gdyż Urzędowi Skarbowemu daną była możność uniknięcia procesu przez uwzględnienie zgłoszonego roszczenia o zwolnienie odnośnych przedmiotów od egzekucji. Z tychże przyczyn nie należy stosować wspomnianego rygoru także w razie ustalenia, że prawidłowe zgłoszenie roszczenia o zwolnienie od egzekucji nie odniosłoby skutku: obowiązywanie normy prawnej nie powinno bowiem sięgać poza funkcje, którym ma ona służyć według woli ustawodawcy. W powyższym przypadku zgłoszenie roszczeń wraz z dowodami przez interwenienta przed wytoczeniem powództwa nie miałoby żadnego wpływu na dalszy tok postępowania stron, wobec czego do tego zgłoszenia nie można przywiązywać żadnego znaczenia prawnego: tym samym nie może ono — jako bezprzedmiotowe — oddziaływać na położenie stron w procesie. Chociaż § 38 cyt. rozp. nie nakazuje Urzędowi Skarbowemu rozpoznawać zarzutów, zgłoszonych po wytoczeniu powództwa, — Urząd Skarbowy w myśl zasad ogólnych winien po wytoczeniu powództwa rozpoznać zarzuty interwenienta, ponieważ Rada Ministrów w rozporządzeniu o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych nie unormowała zachowania się urzędów skarbowych w postępowaniu procesowym: obowiązują więc w tej mierze ogólne przepisy. W szczególności z art. 103 kpc. wynika, że pozwany nie może zaprzeczać żądaniu pozwu przed zbadaniem zasadności poszukiwanego nim roszczenia bez ryzyka zwrotu powodowi kosztów procesu. Przeto w przypadkach, gdy pozwany Skarb Państwa w ciągu dni 14-tu od doręczenia przezeń Urzędowi Skarbowemu pozwu z art. 567 kpc., zawierającego wraz z dowodami wszystkie zarzuty interwenienta, nie uzna roszczenia pozwu, rygor ponoszenia kosztów przez wygrywającego powoda nie znajduje zastosowania. Wówczas bowiem nie ograniczono praw Urzędu Skarbowego z § 38 cyt. rozp., zachowując termin dwutygodniowy, w którym Urząd Skarbowy miał możność zbadać zarzuty, a następnie — w razie ich zasadności — uznać żądaniu pozwu przy pierwszej czynności procesowej w myśl art. 103 kpc.

Z przemilczenia w § 38 cytowanego rozporządzenia dalszych przesłanek art. 103 (uznanie żądania pozwu) nie wynika więc sprzeczność powyższych przepisów prawnych.

„Utrzymanie się z powództwem", w zrozumieniu § 38 cytowanego rozporządzenia obejmuje również uzyskanie zwolnienia od egzekucji na skutek uznania (art. 103 i 355 pkt. i kpc.) przez pozwanego żądania pozwu. Jeśli tedy pozwany przy pierwszej czynności procesowej uznał żądanie pozwu i nie miał możności przez Urząd Skarbowy w ciągu dni 14-tu przed wytoczeniem powództwa zwolnić odnośnych przedmiotów od zajęcia, to w myśl § 38 cyt. rozp. nie dał on powodu do wytoczenia sprawy, wobec czego z mocy art. 103 kpc. przysługuje mu roszczenie o zwrot kosztów procesu. Wyżej zaś wywiedziono, że z wysłowienia § 38 cyt. rozporządzenia roszczenie to w każdym bądź razie nie wynika, co wskazuje na wolę nor-

---

[3] Por. Allerhand str. 147, nr 16.

modawcy stosowania w tej mierze ogólnych przepisów procesowych, do zmiany których Rada Ministrów nie była upoważniona.

Zatem w zdaniu ostatnim § 38 omawiane rozporządzenie (w nieścisłym ujęciu) zawarło jedynie wyjaśnienie, w jaki sposób należy rozumieć danie przez Urząd Skarbowy „powodu do wytoczenia sprawy“ w sensie art. 103 kpc. Stwierdzając zaś, że powód ponosi koszty sporu w razie niezgłoszenia uprzedniego w Urzędzie Skarbowym na 14 dni przed wytoczeniem powództwa wszystkich popartych ofiarowanymi dowodami zarzutów, Rada Ministrów zobrazowała jedynie ogólną zasadę art. 98 kpc., w myśl której te koszty, jako zbędne, obciążają powoda.

Nasuwa się pytanie, czy wskazanym było w rozporządzeniu Rady Ministrów umieszczać przepis deklaratoryjny, omawiający tylko bliżej, na tle konkretnego przypadku, ogólną regułę procesową? Na pytanie to można odpowiedzieć twierdząco, gdyż omawiane rozporządzenie nie jest aktem ustawodawczym (por. art. 49 ustawy konstytucyjnej z 23 IV 1935); miało ono unormować c a ł o k s z t a ł t postępowania Urzędów Skarbowych, dotyczącego nader licznych żądań o zwolnienie od egzekucji. Zatem rozporządzenie to miało trafić nie tylko do rąk zawodowych prawników, lecz również i do rąk laików, szukających w nim reguł, określających tryb i następstwa zgłaszanych przez nich roszczeń interwencyjnych. Rada Ministrów uznała więc za celowe wyszczególnić okoliczności, w których Urzędom Skarbowym przypisywać należy danie powodu do poszukiwania sądowego tych roszczeń w trybie z art. 567 kpc., normując w ten sposób najżywotniejszą dla stron kwestię kosztów postępowania. Przepisy zaś ogólne art. 98—111 kpc., dotyczące kosztów odnośnych procesów, nie doznały przez to zmiany. Paragraf 38 cyt. rozporządzenia nie może bowiem służyć do umożliwienia pozwanemu upierania się przy nieuznawaniu zasadnych roszczeń powoda bez ryzyka zwrócenia powodowi kosztów procesu, gdyż pozwany nie może zyskiwać na swoim bezpodstawnym uporze, obciążając przy tym powoda zbędnymi kosztami procesu w postaci np. wydatków postępowania dowodowego. Za taką wykładnią przemawia również gramatyczne wysłowienie omawianego przepisu, głoszącego, iż „w razie wytoczenia powództwa bez uprzedniego przedstawienia wszystkich zarzutów Urzędowi Skarbowemu, osoba trzecia poniesie koszty sporu nawet wtedy, g d y b y się z powództwem utrzymała“. Użycie tu warunkowego trybu nierzeczywistego („gdyby“) zakłada, iż utrzymanie się z powództwem w powyższym przypadku będzie raczej wyjątkowe. Założenie to opiera się na przeświadczeniu, że pozwany z reguły nie dopuści się do utrzymania się z powództwem, gdyż po zbadaniu przez Urząd Skarbowy w ciągu dni 14-tu wszystkich zarzutów pozwu, przekazanego temu Urzędowi: 1. Urząd Skarbowy zwolni sporne przedmioty od egzekucji i spór ograniczy się tylko do rozstrzygnięcia o kosztach lub 2. odmowna decyzja Urzędu Skarbowego utrzyma się w toku procesu.

Należy też pamiętać, iż uznanie przez pozwanego na pierwszej rozprawie roszczenia powodowego z mocy § 13 pkt. b. taryfy adwokackiej pociąga za sobą obniżenie do połowy (lecz nie niżej 15,— zł) wynagrodzenia adwokackiego. Pozwany w razie bezpodstawnego nieuznawania poszukiwanego pozwem roszczenia nie może zatem w oparciu o § 38 cyt. rozp. domagać się przyznania od powoda zwrotu pełnego wynagrodzenia adwokackiego (art. 99 § 2 kpc.), gdyż stanowiłoby to niedopuszczalne obejście § 13 taryfy adwokackiej; sprzeciwiałoby się to również poczuciu słuszności, ponieważ bezpodstawny opór pozwanego nie tylko że nie zobowiązałby go do zwrotu powodowi kosztów procesu, prowadzonego dalej z winy pozwanego, lecz przynosiłby jeszcze temuż pozwanemu zysk materialny kosztem powoda.

Powyższe wywody wykazują, iż omawiany przepis § 38 n i e w y k l u c z a s t o s o w a n i a n o r m y o g ó l n e j a r t. 103 kpc.[4]

Jeśliby się ktoś upierał, że reguluje on samoistnie obowiązek zwrotu kosztów procesu w sposób odmienny niż art. 103 kpc., to natenczas należałoby stwierdzić, że w tym zrozumieniu § 38 cyt. rozp. nie ma mocy obowiązującej. Wykraczałby on bowiem poza upoważnienie ustawowe Rady Ministrów, która — jak to wyżej stwierdzono — nie była władną zmienić przepisów proceduralnych[5]. Sądy zaś upoważnione są badać i winny z urzędu uwzględniać nieważność normy, wykraczającej poza upoważnienie ustawodawcze, gdyż z mocy art.

[4] Por. postanowienia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26 VII 1935 r. Nr II CZ. 744/35 i z dnia 15 X 1936 r. Nr II CZ 869/36.

[5] Por. Allerhand. Komentarz str. 147 uw. 16 oraz Polski Pozew Cyw. Nr 4/1934 str. 104.

49 i 64 ust. 5 ustawy konstytucyjnej z 23 IV 1935 (Dz. U. R. P. nr 30, poz. 227) są one związane jedynie obowiązywaniem należycie ogłoszonych ustaw oraz dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej[6].

Nieścisłe brzmienie paragrafu 38 cyt. rozporządzenia wymaga zatem sprostowania ustawodawczego, któreby usuwało pozorną sprzeczność tego przepisu z art. 103 kpc.

KOMUNIKATY RADY ADWOKACKIEJ W POZNANIU

PISMO OKÓLNE NR 31

I.

PP. Członkom Izby przypominam, że celem usprawnienia wymiaru sprawiedliwości winni po myśli art. 161 kpc. pisma procesowe doręczać sobie bezpośrednio.

II.

Przypominam ponownie PP. Członkom Izby Adwokackiej, że niedopuszczalnym jest umieszczanie w księgach adresowych, spisach telefonów itp. wydawnictwach informacyjnych adresów w sposób wyróżniający nazwisko i biura danego adwokata, czy to odmiennym drukiem, czy układem, czy też treścią lub w jakikolwiek inny sposób.

Również niedozwolonym jest ogłaszanie się w dziale branż i zawodów takich wydawnictw.

Niedopuszczalnym jest także wskazywanie przez adwokata na dawniejsze stanowisko zajmowane w sądownictwie, prokuraturze lub w innym urzędzie przez zamieszczanie dawniejszego charakteru służbowego czy to w ogłoszeniach, w pismach lub na godłach czy nadrukach, czy też wreszcie przy podpisywaniu pism wysyłanych w wykonywaniu zawodu adwokackiego.

III.

Rada Adwokacka w Poznaniu na okres sprawozdawczy 1936/37 ukonstytuowała się jak następuje:

Dziekan Rady — Marian Koszewski,
Wicedziekan Rady — Roman Kuleczka,
Sekretarz Rady — Michał Lorkiewicz,
Skarbnik Rady — Jan Stark,

Przewodniczący Rzeczników Dyscyplinarnych
Stefan Dembiński,

Rzecznicy Dyscyplinarni:
Zygmunt Jaźwiński z Kalisza,
Kazimierz Kaniewski z Poznania,
Janusz Krysiak z Bydgoszczy,
Stefan Michałek z Torunia,
Dr Tadeusz Musiał ze Środy,
Wiktor Nowak z Poznania,
Stanisław Wrzyszczyński z Wągrówca,
Jacek Wyszomirski z Poznania,
Marian Zawodny z Gdyni,

Członek Rady — Stanisław Korboński z Poznania.

IV.

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w Poznaniu ukonstytuował się jak następuje:

Julian Eborowicz — Prezes,
Adam Zathey — zast. Prezesa,
Bernard Cisewski z Bydgoszczy,
Kazimierz Dziembowski z Poznania,
Dr Feliks Górnicki z Poznania,
Feliks Jankowski z Poznania,
Roman Sioda z Poznania,
Dr Edward Suchecki ze Starogardu,
Kazimierz Starkowski z Poznania,
Bronisław Robowski z Poznania,
Dr Tadeusz Zgaiński z Gniezna — członkowie.

V.

Delegatami oraz zastępcami Delegatów Rady Adwokackiej w myśl art. 47 prawa o ustr. adw. ustanowieni zostali:

[6] Por. per analogiam art. 81 Konstytucji z dnia 17 III 1921 r. oraz Zoll, Prawo Cywilne, wydanie V, tom I, Poznań 1931, str. 15.

a) na obwód Sądu Okręgowego w Bydgoszczy:
 1. adw. Zygmunt Sioda, Bydgoszcz, Gdańska 16,
 2. „ Wacław Sawicki, Bydgoszcz, M. Focha nr 20;

b) na obwód Sądu Okręgowego w Chojnicach:
 1. adw. Stefan Łangowski, Chojnice, Plac Jagielloński 42,
 2. „ Wiktor Gierszewski, Chojnice, Plac Jagielloński 7;

c) na obwód Sądu Okręgowego w Gdyni:
 1. adw. Marian Zawodny, Gdynia, Świętojańska nr 59,
 2. „ Franciszek Wegner, Gdynia, 10 Lutego;

d) na obwód Sądu Okręgowego w Gnieźnie:
 1. adw. Stanisław Staszak, Gniezno, Rynek 17,
 2. „ Alfons Sych, Gniezno, Tumska 14;

e) na obwód Sądu Okręgowego w Grudziądzu:
 1. adw. Edmund Marszałek, Grudziądz, Ks. Budkiewicza 1,
 2. „ Paweł Żelazny, Grudziądz, Rynek 11;

f) na obwód Sądu Okręgowego w Kaliszu:
 1. adw. Zygmunt Jaźwiński, Kalisz, Al. Józefiny 4,
 2. „ Stanisław Szal, Kalisz, Warszawska 16;

g) na obwód Sądu Okręgowego w Ostrowie:
 1. adw. Franicszek Kwiatkowski, Ostrów, Kościelna 9,
 2. „ Stanisław Kubiak, Ostrów, Kościelna 9;

h) dla Wydziału Zamiejscowego Chojnickiego Sądu Okręgowego w Starogardzie:
 1. adw. Bogdan Jacobson, Starogard, Warszawska 16,
 2. „ Dr Edward Suchecki, Starogard, Kościuszki 37;

i) na obwód Sądu Okręgowego w Toruniu:
 1. adw. Stefan Michałek, Toruń, St. Rynek 11,
 2. „ Marian Bolt, Toruń, Szeroka 16;

j) dla Wydziału Zamiejscowego Toruńskiego Sądu Okręgowego we Włocławku:
 1. adw. Eugeniusz Barcikowski, Włocławek, Żabia 29,
 2. „ Roman Malczewski, Włocławek, Kilińskiego 6.

VI.

Komisje Rozjemcze do spraw Sądownictwa Polubownego przy Radzie Adwokackiej i Delegaturach ustalono w następującym składzie:

Przy Radzie Adwokackiej w Poznaniu:

a) Dr Władysław Mieczkowski — jako przewodniczący,
b) Tadeusz Bojakowski,
c) Zdzisław Gayda,
d) Damazy Gracz,
e) Adam Kłoś,
f) Tadeusz Łebiński,
g) Ignacy Machciński,
h) Dr Stanisław Sławski,
i) Bronisław Tetzlaff,
j) Ignacy Wierusz — jako członkowie.

Przy Delegaturze Rady Adwokackiej w Bydgoszczy:

a) Marcin Śpikowski — jako przewodniczący,
b) Wacław Sawicki — jako członek,
c) Michał Śmigielski — jako członek,
d) Adam Michnik — jako zast. członka.

Przy Delegaturze Rady Adwokackiej w Chojnicach:

a) Stefan Łangowski — jako przewodniczący,
b) Józef Buraczyński — jako członek,
c) Alfred Szulc — jako członek,
d) Hipolit Krzyżański — jako zast. członka.

Przy Delegaturze Rady Adwokackiej w Gdyni:

a) Dr Władysław Łaba — jako przewodniczący,
b) Tadeusz Burdecki — jako członek,
c) Marian Zięciak — jako członek,
d) Franciszek Wegner — jako zast. członka.

Przy Delegaturze Rady Adwokackiej w Grudziądzu:

a) Tadeusz Sokolnicki — jako przewodniczący,
b) Władysław Rogoziński — jako członek,
c) Franciszek Roszak — jako członek,
d) Andrzej Tułecki — jako zast. członka.

Przy Delegaturze Rady Adwokackiej w Kaliszu:

a) Kazimierz Czapski — jako przewodniczący,
b) Jerzy Kowalewski — jako członek,
c) Stanisław Szal — jako członek,
d) Ignacy Dąbrowski — jako zast. członka.

Przy Delegaturze Rady Adwokackiej w Ostrowie:

a) Wacław Jankowski — jako przewodniczący,
b) Stanisław Kubiak — jako członek,
c) Stefan Stroiński — jako członek,
d) Stanisław Janiszewski — jako zast. członka.

Przy Delegaturze Rady Adwokackiej w Toruniu:

a) Marian Bolt — jako przewodniczący,
b) Antoni Paulus — jako członek,
c) Marian Niklewski — jako członek,
d) Sylwester Tomaszewski — jako zast. członka.

Przy Delegaturze Rady Adwokackiej w Włocławku:

a) Roman Malczewski — jako przewodniczący,
b) Antoni Wawrzyniecki — jako członek,
c) Jan Gostomski — jako członek,
d) Wiktor Białoskórski — jako zast członka.

VII.

Walne Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Poznaniu w dniu 22 listopada 1936 r. ustaliło roczną składkę członkowską na rok budżetowy 1936/37 na 60,— zł rocznie.

Wobec powyższego roczna składka członkowska aplikantów adwokackich wynosi 12,— zł.

W myśl § 8 reg. Rady Adwokackiej w Poznaniu pierwsza połowa powyższej składki w kwocie 30,— zł względnie 6,— zł płatną jest do dnia 15 grudnia 1936 r.

Wzywam PP. Członków Izby Adwokackiej do bezzwłocznego uiszczenia kwoty 30,— zł względnie 6,— zł na konto czekowe Izby Adwokackiej w Poznaniu P. K. O. Nr 204 444.

Zarazem wzywam wszystkich PP. Członków Izby Adwokackiej, zalegających ze składkami członkowskimi i pośmiertnymi za okres ubiegły, do wyrównania tych zaległości do dnia 31 grudnia 1936 r. — w przeciwnym razie Rada Adwokacka zarządzi przymusowe ich ściągnięcie.

VIII.

Podaje do wiadomości PP. Członków Izby, że Dziekan Rady w sprawach urzędowych przyjmuje w poniedziałki i czwartki od godz. 13—14 w lokalu Rady Adwokackiej.

IX.

W myśl § 12 reg. apl. adw. proszę PP. patronów o nadesłanie sprawozdania z czynności aplikantów adwokackich do dnia 31 grudnia 1936 r wedle wzoru ogłoszonego w piśmie okólnym nr 12 z dnia 7 I 1935 r., pkt. 14.

X.

Zmiany personalne.

a) Przenieśli siedzibę:

Adw. Paszkiewicz Franciszek z Torunia do Sępólna;

adw. Petri Wilhelm z Lubawy do Gdyni.

b) Zostali wpisani na listę adwokatów:

Wiceprok. S. O. w Poznaniu Nehring Edmund z siedzibą w Poznaniu;

egzam. apl. adw. Macholz Alojzy z siedzibą w Poznaniu.

c) Czynności urzędowe po uchyleniu zawieszenia podjął:

Adw. Kazimierz Adamczewski z Radziejowa Kujawskiego.

d) Zostali wpisani na listę aplikantów adwokackich:

Guzek Bolesław — patr. adw. Dr Theobald, Poznań;

Formański Witold — patr. adw. Tomczyk, Tczew;

Wyszomirski Czesław — patr. adw. Dr Afenda, Poznań.

e) Stawili wniosek o wpis na listę aplikantów adw.:

Kasznica Stanisław, apl. adw. — patr. adw. Mecweldowski, Poznań;

Kudła Władysław, mgr praw — patr. adw. Nider, Poznań.

f) Zmienił patrona:

apl. adw. Sulek Henryk — dawniej adw. Eborowicz, obecnie adw. Dr Krzyżankiewicz, Poznań.

g) Skreśleni z listy aplikantów adwokackich:

Macholz Alojzy — wskutek złożenia egz. adw.

Dr Weyde Jan, — wskutek złożenia egz. adw.

Poznań, dnia 10 grudnia 1936 r.

DZIEKAN RADY ADWOKACKIEJ:
(—) Koszewski.

WYROKI SĄDU NAJWYŻSZEGO
(SPRAWY CYWILNE)

Nadesłał Sędzia S. N. Lisiewski

1.

§ 233 pc. — Oddanie pisma rewizyjnego funkcjonariuszowi pocztowemu spotkanemu na dworcu i gotowemu przez grzeczność do oddania przesyłki do ekspedycji, nie uzasadnia nieuchronnego zdarzenia, jeżeli dojście pisma uległo opóźnieniu.

Niejasne jest twierdzenie, że list oddano na stacji „listowemu tamże obecnemu". Jeżeli miałby to być funkcjonariusz poczty peronowej (o ile służba tego rodzaju jest wprowadzona na dworcu w N.), to rzeczą wnioskodawczyni było twierdzić i uwiarygodnić, że pismo w sposób, przepisami pocztowymi przewidziany, nadano na pocztę. Tego powódka nie czyni, za czym przyjąć można tylko ten stan rzeczy, że skorzystano z uprzejmości danego funkcjonariusza pocztowego, który list — według wszelkich danych niepolecony, chociaż zawierał pismo, dotyczące tak doniosłego środka odwoławczego — obiecał oddać do przesłania go adresatowi. Jeżeli sprawa w ten sposób się przedstawia, to powódka nie tylko nie może powoływać się na „nieuchronne zdarzenie", o którym mowa w § 233 pc, lecz przeciwnie sama stwierdza oczywiste niedbalstwo tych, którzy są odpowiedzialni za to, by skarga rewizyjna na czas wpłynęła do właściwego Sądu. Niedbalstwem bowiem jest oddać prywatnie tak doniosły list funkcjonariuszowi pocztowemu, spotkanemu na dworcu kolejowym, nie licząc się z tym, że może list przetrzymać w kieszeni, zapomnieć o konieczności natychmiastowego oddania go do ekspedycji itp. co nie miałoby miejsca np. w wypadku, gdyby ów list, chociażby nie polecony, wrzucono do skrzynki pocztowej. (Wyrok z d. 16 XII 1935 — C III 455/34).

2.

Art. 84, 86 ogólnej taryfy na przewóz towarów, zwłok i zwierząt. Załącznik do rozp. z dnia 8 IV 1925 r. (Dz. Ust. poz. 293). — Odpowiedzialność kolei za transport w wozie meblowym.

Błędnie tłumaczy S. A. postanowienie art. 86 ogólnej taryfy w tym sensie, że transport w zamkniętym wozie meblowym stoi na równi z transportem w krytym wagonie. Wóz meblowy nie jest środkiem przewozowym, którym posługuje się przedsiębiorstwo kolejowe. Koleje przyjmują go raczej do przewozu, jak każdą inną przesyłkę, o ile jest więc próżny — jako sam przedmiot przewozu — jeżeli zaś zawiera rzeczy — jako ich opakowanie. Brak też jest w ogólnej taryfie przepisów szczególnych, które dozwalałyby traktować wóz meblowy jako wagon kryty. Już z tej przyczyny nie może być uznane za słuszne zapatrywanie S. A., że w wypadkach przewozu w wozie meblowym nie zachodzi niebezpieczeństwo, które w art. 86 jest przyczyną wykluczenia odpowiedzialności Kolei. Jeżeli zaś przyjmie się nawet, że motyw podany przez S. A. był przyczyną postanowienia, zawartego w art. 86, to należy mieć na uwadze, że według art. 86 ust. 2 w razie możliwości powstania szkody wskutek transportu w otwartym wagonie istnieje domniemanie, iż z tej przyczyny powstała szkoda, i że nawet w wypadkach, w których domniemanie to nie zachodzi, Koleje prowadzić mogą dowód związku przyczynowego pomiędzy szkodą a transportem w wagonie niekrytym, by uwolnić się od swej odpowiedzialności. Z tego wynika, że w art. 86 mają Koleje możność wykluczyć swą odpowiedzialność z powodu transportu w niekrytym wagonie w każdym razie, a więc również wówczas, gdy nadawca uczynił wszystko, by niebezpieczeństwo, połączone z transportem w niekrytym wagonie, obniżyć do zera, w szczególności rzeczy umieścić w odpowiednich schowaniach. Wobec tego też dla uzasadnienia materialnej odpowiedzialności, Kolei za przesyłki w wagonach niekrytych — większy lub mniejszy stopień niebezpieczeństwa, na które wskutek transportu tego rodzaju narażone są przewożone rzeczy, w miarę, czy umieszczono je na niekrytym wagonie luźno lub też w odpowiednim opakowaniu, nie gra żadnej roli, lecz decyduje wyłącznie związek przyczynowy pomiędzy transportem w wagonie niekrytym a powstałą szkodą. Stopień niebezpieczeństwa może mieć jedynie znaczenie dowodowe, szczególnie pod względem wykluczenia domniemania z art. 86 ust. 2 taryfy o tyle, że szczególnie troskliwe opakowanie przewożonych rzeczy mogłoby czynić nieprawdopodobnym powstanie szkody wskutek ich przewożenia właśnie w wagonie niekrytym. Jednak strony brały pod uwagę wyłącznie możliwość zapalenia się wozu meblowego od iskier parowozu. Doświadczenie zaś uczy, że wagony kryte normalnie z podobnej przyczyny zapaleniu nie ulegają. Wynikiem tego doświadczenia jest właśnie przepis § 86 ogólnej taryfy, który ogranicza w znacznej mierze odpowiedzialność kolei za uszkodzenie przesyłki w wagonie krytym oczywiście z tej przyczyny, że wskutek szczególnej konstrukcji wagonów krytych są przesyłki w nich przed uszkodzeniem specjalnie chronione. W razie więc spalenia się wozu meblowego od iskier lokomotywy istnieje domniemanie z § 86, zwłaszcza że na obalenie jego powód w toku całego postępowania nie przytoczył żadnych dowodów, aczkolwiek odpowiedzialność z cyt. § 86 była przedmiotem rozprawy. W wypadku więc ta-

kim skarga powoda mogłaby mieć swe uzasadnienie tylko w przepisie ust. 3 art. 86, czyli że powód był powinien wykazać winę kolei. Na uzasadnienie jej twierdził powód, że personel kolejowy dopuścił się niedbalstwa umieszczając wbrew wewnętrznym przepisom służbowym wagon z wozem meblowym jako czwarty z rzędu za parowozem. Jeżeli przyjmie się, że iskry, które spowodowały zapalenie wozu meblowego, pochodziły z lokomotywy ciągnącej pociąg z tym wozem, to obrona powyższa może być doniosła. Według zasad bowiem logicznego rozumowania są instrukcje podobne wynikiem doświadczenia, jakiego nabierają koleje przy wykonywaniu swych czynności, szczególnie pod względem niebezpieczeństwa, na które narażone są przesyłki kolejowe. Przy uwzględnieniu więc powyższych rozważań mogą instrukcje służbowe być wskaźnikiem rozmiarów troskliwości nakazanej w życiu potocznym, z jaką w wykonywaniu umowy o przewóz traktować należy przesyłki. Słusznie ponadto wywodzi powód w odpowiedzi na skargę rewizyjną, że niezależnie od specjalnych instrukcyj służbowych na zasadzie ogólnych przepisów ustawy cywilnej (§ 276 kc) mają koleje obowiązek troszczenia się o bezpieczeństwo przewożonych przesyłek i że zależnie od zachodzących okoliczności, mianowicie w razie możliwości uwzględnienia wozu z meblami przed innymi przesyłkami, które musiały odejść tym samym pociągiem, na lepszym i bezpieczniejszym miejscu, umieszczenie wagonu z wozem meblowym na czwartym miejscu za lokomotywą przedstawiać może zaniechanie staranności, o której jest mowa w § 276 kc. (Wyrok z d. 2 XI 1934 — C III 373/33).

3.

Art. 6 rozp. Prez. Rzpltej z dnia 19 XI 1927 r. o likwidacji umów dzierżawnych (Dz. Ust. poz. 909), art. 29 ust. 3 ust. o wyk. ref. rol. (Dz. Ust. 1926 poz. 1).

1. **Okręgowej Komisji Ziemskiej nie wolno przy ustaleniu wynagrodzenia i odszkodowania potrącać wzajemnych roszczeń Skarbu Państwa; o słuszności potrącenia orzeka sąd powszechny.**
2. **W pozwie zaskarżającym orzeczenie Okręgowej Komisji Ziemskiej wniosek o uchylenie zaskarżonego orzeczenia jest niedopuszczalny.**

Skoro Okręgowa Komisja Ziemska, ustalając należne powodowi wynagrodzenie i odszkodowanie, ustaliła jednocześnie sporne pretensje Skarbu Państwa i potrąciła je, do czego nie była uprawniona, wskutek czego w ostatecznym wyniku nie ustaliła należnej powodowi sumy, lecz orzekła, że Skarbowi Państwa należy się od powoda 5 377,17 zł, to orzeczenie Komisji powód miał prawo uznać za niezgodne z zasadami rozp. z 19 XI 1927 i na podstawie art. 6 tegoż rozp. i art. 29 ust. 3 ust. o wyk. ref. rol. wystąpić na drogę sądową o zasądzenie odszkodowania.

Wniosek o uchylenie orzeczenia Komisji przez Sąd jest przy tym zbędny i niedopuszczalny, albowiem skoro ustawa stanowi, że strona uważająca przyznanie (lub nieprzyznanie) odszkodowania za niezgodne z ustawą, jest uprawniona w ciągu 30 dni do zwrócenia się na drogę sądową, to tym samym stanowi, że gdy zapadnie prawomocny wyrok Sądu powszechnego zasądzający pretensję, orzeczenie Komisji Ziemskiej traci moc, a orzeczenie Sądu zastępuje orzeczenie Komisji.

Wywody pozwanego Skarbu Państwa, że Okręgowa Komisja Ziemska jest uprawniona do ustalenia wzajemnych pretensji Skarbu Państwa, są sprzeczne z przepisami rozp. z dnia 19 XI 1927 (art. 6 i nast.).

Skarb Państwa może oczywiście potrącać swoje wzajemne pretensje z należnego dzierżawcy odszkodowania, spory jednak co do zasadności pretensyj prywatno-prawnych i dopuszczalności potrącenia podlegają rozstrzygnięciu sądów powszechnych. (Wyrok z d. 18 XI 1935 — C III 541/34).

4.

§ 445 niem. pc. — Niedopuszczalność przysięgi na domniemaną zgodę.

Rozpoznając powyższą okoliczność mimo stwierdzenia, że powódka wskazanej jej przysięgi nie przyjęła, wychodził przy tym S. A. ze słusznego założenia, że przez odmówienie przysięgi stwierdzony mógł być tylko brak wyraźnej zgody. Zgoda wyrażona w sposób domniemany, zwłaszcza gdy jest sporna, nie może być uważana jako fakt w rozumieniu § 445 u. p. c. i dla tego przysięga na tę okoliczność byłaby w ogóle niedopuszczalna. Odmówienie więc przysięgi na udzielenie zgody nie dowodzi jeszcze, że nie było zgody domniemanej. (Wyrok z d. 6 grudnia 1935 — C III 428/34).

5.

§ 300 niem pc. — Niedopuszczalny jest wyrok zasądzający ogólnikowo na świadczenia odpowiadające poborom emerytalnym, przysługującym przy konkretnej wysłudze urzędniczej na konkretnym stanowisku służbowym.

Orzeczenie zasądzające świadczenie, musi określać je tak dokładnie, że daje organowi egzekującemu możność orientowania się co do tożsamości i rozmiarów jego już w samym orzeczeniu, bez wszelkich trudności i bez potrzeby uciekania się do jakichkolwiek środków pomocniczych. Tymczasem S. A. określił świadczenia emerytalne zasądzone powodowi w ten sposób, że komornik musiałby nie tylko dokonywać niepospolitych działań rachunkowych, lecz stosować nawet samodzielnie zawiłe częstokroć przepisy ustaw emerytalnych, czyli podejmować czynność, przypadającą w rzeczywistości sądowi w niniejszym procesie, pozbawiając w dodatku w ten sposób strony należytego

toku instancji. W części zatem zasądzającej powodowi pobory emerytalne jest zaskarżony wyrok, w określeniu wysokości zasądzonego świadczenia, niedopuszczalny. (Wyrok z d. 6 grudnia 1935 — C III 1098/34).

6.

Art. 11 rozp. z dnia 14 V 1924 r. — Przerachowanie pożyczki, udzielonej na cele złożenia kaucji.

Uzasadniony jest zarzut naruszenia przepisu § 11 rozporządzenia i § 286 upc., o ile S. A. przyznał powodowi przerachowanie tylko w wysokości 10%, nie przytaczając powodów pominięcia twierdzeń powoda, że pożyczkę dał swemu zięciowi — pozwanemu — na cele złożenia kaucji właścicielowi majątku A., który oddając swój majątek G. w administrację pozwanemu, zażądał od niego kaucji. (Wyrok z dnia 20 IV 1934 r. — C. III. 207/33.)

7.

§§ 29, 36 rozp. z dnia 14 5 1924. — Według jakiego miernika ustalić należy wartość obecną.

Wreszcie nie można odmówić słuszności zarzutowi rewizji, że zaskarżony wyrok narusza postanowienia §§ 29 i 36 rozp. Prez. Rzp. z dnia 14 V 1924 r. o przerachowaniu należności prywatnoprawnych. Przy ustalaniu obecnej wartości nieruchomości Sądy niższych instancyj oparły się na oszacowaniu dokonanym przez biegłych dnia 4 III 1931 r., którzy podali ówczesną sprzedażną wartość nieruchomości. Tymczasem przepis § 29 rozp. walor., mówiąc o obecnej wartości przedmiotów i mas majątkowych nie uprawnia do pojmowania tej wartości w ten sposób, jakoby jedna chwila wyrwana z pewnego okresu życia gospodarczego miała decydować o tej wartości. Rozporządzenie miało na celu uregulowanie stosunków, wynikających z przerachowania według pewnych stałych mierników (zob. też Zoll uwaga 4 do § 2); uwzględnia więc z jednej strony wprowadzoną wówczas walutę w postaci złotego polskiego i podaje w skali § 2 stosunek wartości marki polskiej i walut, które obowiązywały na ziemiach polskich. za czasów zaborczych, do złotego, z drugiej zaś strony w niektórych przepisach wprowadza także i inne mierniki, które również należy brać za podstawę obliczenia wysokości waloryzacji tam, gdzie nie jest przez samego ustawodawcę ściśle procentowo określona. Przy niezapłaconej cenie kupna miernikiem tym jest między innymi „obecna wartość“ przedmiotu, za który przypada suma pieniężna, i porównanie jej z wartością czasu powstania tytułu. Rozporządzenie nie podaje przytym tych możliwości, jakie wytwarza fluktuacja stosunków gospodarczych, której następstwem są zwłaszcza przy nieruchomościach zmiana wartości przedmiotów w różnych chwilach, w których rozstrzygnięcia sądowe zapadają. Przykładem takich możliwości jest spór niniejszy, w którym wskutek skargi wniesionej we wrześniu 1927 zapadł wyrok Sądu I instancji w kwietniu 1931 r., zaś wyrok Sądu II instancji w marcu 1934 r. W okresie tych niespełna 7 lat gospodarstwo społeczne uległo całemu szeregowi silnych wpływów i wahań oddziaływujących na ocenę wartości nieruchomości. W okresie korzystnej koniunktury gospodarczej wartość ta wyrażała się wysoką kwotą środków obiegowych, zaś w czasie kryzysu gospodarczego niską ich ilością. W chwili wydawania wyroku przez Sąd I instancji wyrażała się wartość obciążonej nieruchomości podana przez biegłych kwotą 23 770 zł, jako sprzedażna wartość nieruchomości. Jednak już we wrześniu 1931 r. w uzasadnieniu odwołania pozwani wystąpili z twierdzeniem, że wskutek spadku wartości nieruchomości obciążonej wierzytelnością powódki, nieruchomość nie ma wartości wyższej niż 12 000 zł. Na dalsze trzy lata przypadał znany notoryjnie okres pogarszania się stosunków gospodarczych, zwany powszechnie kryzysem, który pociągnął za sobą zmniejszenie sprzedażnej wartości nieruchomości. Tych twierdzeń pozwanych i tych fluktuacyj życia gospodarczego, wywołujących ten skutek, że za ten sam przedmiot, który zmianom nie uległ i którego realna wartość pozostała w jego istocie omal że ta sama, a jedynie zdarzenia gospodarcze spowodowały, że w środku obiegowym (w pieniądzu) w różnych chwilach kształtowało się różne zaofiarowanie ceny za dany przedmiot, Sąd Apelacyjny nie wziął pod uwagę. Sąd ten oparł się na ocenie z przed trzech lat powziętej w okresie korzystnej jeszcze koniunktury gospodarczej i uznał ją za miernik, nadający się do ustalenia waloryzacji. Tymczasem twierdzenia pozwanych powinny były prowadzić Sąd do rozważań, że „obecna wartość“, której mowa w § 29 rozp. walor. nie może być oceniona według jakiegoś dorywczego, od woli stron niezależnego momentu, jakim jest chwila wydawania przez biegłych orzeczenia, czy chwila ogłoszenia wyroku, jak niemniej według koniunktury danego momentu, lecz że miernik ten musi być czynnikiem bardziej stałym dostosowanym do przepisanych § 28 rozp. wal. ogólnych zasad uczciwego obrotu przy wykonywaniu zobowiązań oraz do względów słuszności. Te zaś przemawiają za przyjęciem, że obecna wartość przedmiotu powinna być ustalona na podstawie przeciętnego ekwiwalentu pieniężnego, jaki przedmiot przedstawia w ciągu pewnego dłuższego okresu czasu, a nie na podstawie przypadkowej ceny sprzedażnej lub obiegowej, wywołanej przejściową fluktuacją stosunków gospodarczych. Rzeczą Sądu Apelacyjnego było zatem, przy ustalaniu wartości nieruchomości i przy przerachowaniu na jej podstawie roszczeń powódki, wziąć pod uwagę taką według powyższej interpretacji odpowiadającej zasadom §§ 28 i29 rozp. walor. wartość bardziej stałą, która mogłaby być podstawą do waloryzacji nie tylko w chwili ogłaszania wyroku przez Sąd I instancji, lecz mogła być uznana za bardziej stały miernik co do oceny, czy przy uczciwym wykony-

waniu przez dłużników ich obowiązku, bez wywołania ich ruiny, wartość przedmiotu, uzasadnia dana miarę przerachowania. Zastosowanie obniżki 40%-wej z powołaniem się na przepis § 36 rozp. walor. i z tym dalszym uzasadnieniem, że wobec ówczesnych trudnych stosunków kredytowych zachodzi obawa podkopania przez waloryzację 100%-tową egzystencji gospodarczej dłużnika, nie zwalniało Sądu od czynienia ewentualnych dalszych potrzebnych ustaleń i od oceny, czy i w jakim stopniu obecna wartość nieruchomości kształtuje się inaczej od jej wartości z czasu powstania tytułu uzasadniającego należność pieniężną. Nie można bowiem bez należytego zbadania przesądzać, że przy uwzględnieniu wszystkich momentów przewidzianych w §§ 28, 29 i 36 rozp. walor. waloryzacja nie mogłaby wypaść korzystniej dla dłużników.

(Wyrok z dnia 2 III 1936 r. — C III 1087/34).

8.

§ 29 ustala rozp. z dnia 14 V 1924 r. — Okoliczności miarodajne dla przerachowania ceny kupna w razie zbycia kupionej rzeczy.

Ekwiwalent, który uzyskał pozwany w zamian za daną nieruchomość (przejęcie długów hipotecznych i obowiązek utrzymania pozwanego i jego żony), pozostał w majątku pozwanego: o ile zaś ekwiwalent ten nie odpowiadał wartości zdanej nieruchomości, akt zdania w tych granicach przedstawia się jako uskuteczniona przez pozwanego na rzecz syna darowizna. W tym ostatnim zaś wypadku należy korzyści, jakie pozwany osiągnął przez nabycie nieruchomości i jakie posiadał w czasie jej zdania, ocenić według korzyści, jakie tym zdaniem przysporzył synowi. Ostatecznie o mierze przerachowania pretensji powoda decyduje w myśl logicznej zasady rozporządzenia waloryzacyjnego stosunek wartości obciążonej nieruchomości w czasie nabycia przez pozwanego w czasie skargi.

(Wyrok z dnia 23/3 1934 C III 194/33).

9.

§ 40 rozp. z dnia 14 V 1924 r. — Milczące podjęcie pieniędzy z depozytu po poprzedniej odmowie ich przyjęcia nie jest zastrzeżeniem.

Uzasadniony jest zarzut, że S. A. bezpodstawnie przyjął, jakoby O. W. podjął zdeponowaną dla niego i jego żony sumę 31 325 mk. z zastrzeżeniem dochodzenia nadwyżki. Z gołego faktu, że poprzednio odmawiał przyjęcia tej sumy, a później ją przyjął, zgodziwszy się na wszystkie warunki, od których pozwani uzależnili wydanie tej sumy z depozytu sądowego, nie można logicznie wnioskować, że M. podjął ją z zastrzeżeniem. Prawdopodobniejszy byłby raczej wniosek przeciwny, że M. zaniechał i zrzekł się zarzutów i zastrzeżeń.

Zastrzeżenie możności dochodzenia nadwyżki, o którym mowa w § 40 rozp. z dnia 14 V 1924 r., jest oświadczeniem woli przy przyjęciu zapłaty, które powinno dojść do wiadomości dłużnika. Ustawa nie wymaga żadnej formy dla tego oświadczenia woli, lecz o ile może ono wynikać z czynności wierzyciela, to czynności te muszą być takie, by dłużnik dowiedział się o nich i rozumując logicznie, nie mógł ich ujmować inaczej jak zastrzeżenie, że wierzyciel nie uważa zapłaty za dokonaną w całości, a siebie za zaspokojonego, lecz zastrzega sobie dochodzenie swego roszczenia. Takiego zastrzeżenia nie można dopatrywać się w milczącym podjęciu pieniędzy i pokwitowaniu na warunkach podanych przez dłużnika, jeżeli wierzyciel ani przed samym podjęciem ani przy podjęciu, ani nawet zaraz po podjęciu niczem nie wyraził dłużnikowi woli swej w tym kierunku. Przyjęcie zapłaty po uprzedniej odmowie jej przyjęcia może oznaczać tylko odstąpienie od poprzedniego stanowiska. Motywy takiego postąpienia są dla jego oceny prawnej obojętne. (Wyrok z dnia 28 VI 1934 C. III 63/34).

10.

§ 29 ust. 1 lit. d) rozp. z dnia 14 V 1924 r. — Zwłoka wierzyciela nie uchyla prawa żądania przerachowania lecz wpływa na jego miarę.

Jeżeli wierzyciel nie przyjął zaofiarowanego mu świadczenia w należytym czasie, we właściwym miejscu i sposobie i jeżeli przez to popadł w zwłokę, to zwłoka nie pozbawiał go prawa żądania zwrotu zwaloryzowanej ceny kupna, gdyż skutki zwłoki wierzyciela objawiają się tylko w tym, że w myśl § 300 kc. zmniejsza się odpowiedzialność dłużnika za należne świadczenia, a zatem zwłoka mogłaby mieć, w omawianym wypadku, jedynie wpływ na miarę przerachowania. (Wyrok z dnia 10 II 1936 r. — C III 645/34).

11.

§ 47 rozp. z dnia14 V 1924 (Dz. Ust. 1925 poz. 213): — Strony nie mogą poddać rozpoznaniu w trybie niespornym zasadności wierzytelności, mającej być przerachowanej.

Gdyby strony zawarły umowę, że Sąd państwowy w drodze postępowania niespornego, rozstrzygnie ich spór, to taka umowa byłaby bezskuteczna, gdyż nie mogłaby doprowadzić do celu. Nie można bowiem poza przypadkami zawarcia umowy o właściwość Sądu w granicach §§ 38 i 40 upc. (obecnie zaś w granicach art. 52 kpc.) zawierać umów o oddanie sądom do rozstrzygnięcia sporów, do których rozstrzygnięcia Sądy nie są rzeczowo właściwe, lub do rozstrzygania w sposób, w ustawie dla takich sporów nieprzewidziany. Sąd, jako instytucja państwowa, której zakres i sposób działania określają ustawy, nie może rozpoznać spraw innych lub w inny sposób, aniżeli nakazują ustawy (art. 1287 pr. o utsr. sąd.). W postępowaniu niespornym sądy powszechne mogą rozstrzygać i rozpoznawać tylko te sprawy sporne, które ustawa

przekazała do rozstrzygnięcia w tym trybie postępowania. S. N. już wyjaśniał kilkakrotnie, że na podstawie § 47 ust. 2 rozp. o przerachowaniu zobowiązań prywatno - prawnych w byłym zaborze pruskim w trybie postępowania niespornego może się odbyć przerachowanie należności, nie będącej w danym czasie przedmiotem postępowania sądowego, że jednak w postępowaniu niespornym nie można rozstrzygać sporów o zasadność pretensji w postępowaniu niespornym nie przesądza jej zasadności, a gdyby nawet Sąd w tym postępowaniu orzekł o zasadności pretensji, to takie orzeczenie nie ma znaczenia prawomocnego wyroku sądowego i nie może być uważane za prawomocne ustalenie pretensji. (Wyrok z dnia 2 III 1936 C. III 1928§34).

12.

§ 47 rozp. z dnia 14 V 1924. — Po prawomocnym przerachowaniu wierzytelności dodatkowe przyznanie ulg z § 36 1 c nie jest dopuszczalne.

Sporną pretensję przerachowano prawomocnie w postępowaniu niespornym na 10%. W postępowaniu tym nie zastosowano przepisu § 36 l. 2 rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych z dnia 14 maja 1924 r. tj. nie udzielono dłużnikowi zwłoki, w szczególności nie rozłożono spornej pretensji na raty. Kwestia udzielenia lub nieudzielenia dłużnikowi zwłoki należy do postępowania o przerachowaniu, a skoro postępowanie to jest prawomocnie skończone orzeczeniem, które nie przyznało prawnej spółce ulgi spłacenia danej pretensji w ratach, przeto do kwestii tej nie można już było powracać w obecnym sporze o zapłatę, ponownemu bowiem rozpatrywaniu udzielenia dłużnikowi zwłoki, która łączy się ściśle ze sprawą przerachowania, stoi na przeszkodzie zarzut materialnej prawomocności poprzedniego orzeczenia, wydanego w postępowaniu przewidzianym w § 47 l. 2 rozp. z dnia 14 V 1924. (Wyrok z dnia 1 VI 1934 C. III 271/33).

13.

§ 1 ust. 2 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 27 XII 1924 roku o przerachowaniu należności, innymi przepisami nieobjętych itd. (Dz. Ust. poz. 1030). Stwierdzenie winy urzędnika nastąpić musi w wyroku karnym lub dyscyplinarnym.

Według § 1 ust. 2 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 27 XII 1934 (Dz. Ust. poz. 1030) pretensje Skarbu Państwa do urzędnika z tytułu wynagrodzenia szkody, powstałe w markach przerachowuje się z reguły na 50% nominalnej wysokości, zaś na 100% jedynie wówczas, jeżeli po stronie zobowiązanej zachodzi wina stwierdzona wyrokiem sądowym lub orzeczeniem dyscyplinarnym. Ustanawiając w ten sposób dwie normy przerachowania pretensji odszkodowawczej Skarbu Państwa, jedną dla dłużnika korzystniejszą od drugiej, ustawa czyni zastosowanie tej drugiej normy zawisłym od zajścia określonego tamże warunku, który z natury rzeczy musi być odmienny od ogólnych warunków, od których ustawa czyni zawisłym obowiązek do wynagrodzenia szkody także w tym wypadku, gdy ma być ona przerachowana na 50% pierwotnej wysokości. Ponieważ obowiązek do odszkodowania może w zasadzie powstać jedynie wówczas, gdy sprawcy można przepisać winę czy to rozmyślną, czy z niedbalstwa i kwestia ta, o ile dłużnik powyższego obowiązku dobrowolnie nie uznaje, musi być w razie wniesienia przez Skarb Państwa skargi o powstałe dla niego z tego tytułu roszczenie przez Sąd rozpatrywaną bez względu na to, jakiego przerachowania Skarb Państwa się domaga, przeto jest rzeczą oczywistą, że ustawa uzależniając 100% przerachowania od stwierdzenia winy sprawcy wyrokiem sądowym nie mogła mieć na myśli powyższego wypadku, tj. używając wyrażenia „wyrok sądowy“, nie rozumiała przez to wyrok sądowy zapadły w sporze Skarbu Państwa o jego roszczenie, ustalający wysokość tego roszczenia i rozpatrujący jedynie w motywach jego podstawy, lecz wyrok sądowy zajmujący się wyłącznie winą sprawcy i ustalający ją w samym tenorze, tak jak to ma miejsce w postępowaniu dyscyplinarnym. Takim zaś wyrokiem nie może być wyrok Sądu cywilnego, lecz wyrok Sądu karnego. W ten sposób tłumaczy się zestawienie przez ustawę wyroku sądowego obok orzeczenia dyscyplinarnego jako dwuch sposobów stwierdzenia winy sprawcy, niezależnie od samego, wynikającego z niej roszczenia, które dopiero po powstaniu jednego z powyższych tytułów może być podstawą dla Skarbu Państwa do dalszej akcji cywilnej, o ile ona ma zmierzać do uzyskania 100% przerachowania. (Wyrok z dnia 13 IV 1934 r. C. III 234/33).

14.

§ 3 ust. z dnia 20 XI 1919 r. o walucie w obrębie b. dzielnicy pruskiej (Dz. Ust. poz. 493), § 40 rozp. z dnia 14 V 1924 r. o waloryzacji. — Znaczenie zastrzeżenia różnicy pomiędzy pieniądzem niemieckim a polskim.

S. A. przyjął, iż oświadczenie powoda „zastrzegam sobie roszczenie o różnicę walutową pomiędzy pieniądzem niemieckim i polskim wobec zobowiązanego do zapłaty“, ma być według właściwej woli powoda rozumiane jako zastrzeżenie z § 40 rozp. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych z dnia 14 V 1924 r.

S. A. nie obraził § 133 kc., przeciwnie zgodnie z tym przepisem ustawy nie opierał się na dosłownym brzmieniu zastrzeżenia, lecz badał wolę rzeczywistą oświadczającego. S. A. bez błędu logicznego w sposób przekonywujący ustalił, iż rzeczywistą wolą powoda było bronić się przeciw umniejszeniu jego majątku przez zastrzeżenie, któreby mu dało prawo żądania dopłaty na wypadek, gdyby stosunki prawne i walutowe na to zezwalały.

Nastąpiło zatem zastrzeżenie dochodzenia nadwyżki, przewidziane w § 40 rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych.

Nie można również przyjąć, aby nastąpiła obraza ustawy z dnia 20 XI 1919 r. o walucie w obrębie b. dzielnicy pruskiej, a w szczególności, by zastrzeżenie było przeciwne art. 3 rzeczonej ustawy. Przepis ten mówi o „zaciąganiu zobowiązań i dokonywaniu transakcji w markach niemieckich", zastrzeżenie więc poszukiwania szkody, wynikającej z dewaluacji, nie sprzeciwia się rzeczonemu przepisowi, tym bardziej, że zastrzeżenie to można logicznie rozumieć w ten sposób, jak to przyjął S. A., iż powód poszukiwać chce dopłaty na wypadek, gdy to prawnie kiedyś stanie się możliwe. (Wyrok z dnia 22 VI 1934 — C. III 295/33).

15.

Art. 1, 3 rozp. Prez. R. P. z dnia 8 XI 1927 o uchyleniu ustawy z dnia 14 II 1922 w przedmiocie zawieszenia przedterminowej spłaty rent zahipotekowanych na włościach rentowych na obszarze b. dzielnicy pruskiej (Dz. Ust. poz. 876). Spłaty dokonane przez złożenie do depozytu wbrew przepisom ustawy z roku 1922 nie stały się skuteczne przez wprowadzenie rozporz. z roku 1922.

Słuszne jest zapatrywanie S. A., że stan prawny nie uległ zmianie przez wejście w życie wymienionego rozporządzenia z dnia 8 XI 1927, uchylającego ustawę z dnia 14 II 1922. Skoro bowiem rozporządzenie to nie posiada mocy wstecznej, skutki prawne, które nastąpiły już na podstawie ustawy z dnia 14 II 1922, nie doznały naruszenia przez to rozporządzenie, innymi słowy złożenie do depozytu, o ile było poprzednio już bezskuteczne i nie powodowało umorzenia zobowiązania, nie stało się skutecznym przez wejście w życie rozporządzenia z dnia 8 XI 1927, dozwalającego spłaty przedterminowej rent w przyszłości. (Wyrok z dnia 12 X 1934 — C. III 356/33).

16.

Art. 2 ust. 5 pr. weksl. — Wypełnienie blankietu, od którego uiszczono opłatę stemplową w kwocie 30,— złotych, nie stwarza domniemania faktycznego, że odpowiedzialność osób podpisanych na blankiecie ograniczona miała być kwotą 10 000,— złotych. — Milczenie po zawiadomieniu o wypełnieniu wyższą kwotą.

Według ustaleń zaskarżonego wyroku pozwany P. nie udowodnił, że weksel wypełniono niezgodnie z jego wolą. Sam fakt uiszczenia opłaty stemplowej w kwocie 30,— zł w myśl art. 122 ust. 2 ustawy o opłatach stemplowych (poz. 413/32 Dz. Ust.) nie świadczy o tem, by odpowiedzialność pozwanego miała być ograniczona do 10 000,— zł, albowiem rzeczony przepis ustawy o opłatach stemplowych (łącznie z jej art. 129) przewiduje możność dopłaty przed wypełnieniem sumy wekslowej celem uzupełnienia opłaty do wysokości, odpowiadającej sumie wekslowej, jaka musi być wypisana; przez uiszczenie tymczasowej opłaty w kwocie 30,— zł oraz po odpowiedniej dopłacie przed wypisaniem sumy wekslowej (ponad 10 000,— zł) strona postępuje zgodnie z przepisami skarbowymi i nie naraża się na dopłatę wielokrotną w myśl art. 42 i 125 ustawy o opłatach stemplowych. Opłacenie wekslu kwotą 30,— zł nie przesądza, czy weksel może być wystawiony na kwotę ponad 10 000,— zł, w którym to wypadku wchodzi w grę właśnie dopłata pozbawiona cech represji skarbowej (p. glossa Rosenkranza O. S. P. X 445).

Odmienny pogląd prawny, który przytacza skarga rewizyjna (powołując się na jedno z dawniejszych orzeczeń S. N.), nie nadaje się do zastosowania w niniejszym wypadku

S. A. ustalił następnie w sposób niewadliwy, że K. K. O. m. Inowrocławia przed wypełnieniem wekslu zawiadomiła pozwanego, że z powodu zadłużenia akceptanta zamierza weksel wypełnić na kwotę, przewyższającą nawet kwotę, którą następnie na wekslu wypisano. Zawiadomienie to doszło do rąk adresata, pozwany jednakże na pismo to nie odpowiedział. Zdaniem S. A. pozwany obowiązany był według przyjętych zwyczajów i zasad zaufania w życiu potocznym zawiadomić niezwłocznie powódkę, że odpowiedzialność jego ma być ograniczona do kwoty 10 000,— zł. To zapatrywanie S. A. nie jest błędne, a ustalony stan rzeczy wskazuje na to, że pozwany, zachowując się w danym wypadku zupełnie biernie, chociaż wiedział że w ręku K. K. O. znajduje się weksel z jego podpisem, tym samym milcząco wyraził swą zgodę, by weksel wypełniono na pełną sumę zadłużenia w K. K. O. W miarę zachodzących okoliczności przyjąć można, że nawet milczenie może być wyrazem zgody (tacitus consensus); w szczególności, gdy zasady uczciwości i zaufania w obrocie nakazują pozytywne zachowanie się, milczenie może uchodzić za zgodę (np. uwagi przed § 116 kc. w kom. Radców S. Rz.). Kiedy to zachodzi, jest kwestią ustalenia faktycznego. Ustalając milczącą zgodę S. A. nie obraził zasad wykładni prawa, skoro przyjąć można, że pozwany, dowiedziawszy się z listu powódki, że weksel ma być wypełniony na poważną sumę, nie powinien był milczeć, jeżeliby rzeczywiście nie godził się na wypełnienie go na kwotę ponad 10 000,— zł. (Wyrok z dnia 23 XI 1934 r. — C. III 399/33).

17.

Art. 2 ust. 5 pr. weksl. — Skutek wypełnienia blankietu wbrew woli podpisanego.

Zarzut, że powód zlekceważył ostrzeżenie, iż podpisy pozwanych były grzecznościowe, zmierza do wykazania złej wiary powoda przy nabyciu weksla. Jednak słowo „wiara" o której wspomina art. 2 ust. 5 pr. weksl., nie gra żadnej roli, ponieważ obrona pozwanych nie nadaje się w ogóle do uzasadnienia przesłanek art. 2 ust. 5 pr. weksl.

Pozwani i S. A. znajdują się w błędzie, jeżeli tłumaczą przepis powyższy w ten sposób, że w wypadku art. 2 ust. 5 zd. 1 osoba, która podpisała blankiet, podnieść może przeciwko wierzycielowi wekslowemu wszystkie zarzuty, uzasadnione wobec osoby, której blankiet wręczyła. Podobnego postanowienia cyt. art. 2 ust. 5 wcale nie zawiera, lecz zabrania pod rygorem zwolnienia podpisanego od odpowiedzialności wekslowej wypełnienia blankietu niezgodnie z wolą podpisanego. Podpisanemu służy zatem wyłącznie zarzut rozbieżności pomiędzy treścią wypełnionego weksla a porozumieniem się z osobą, której blankiet przez się podpisany wręczył. Jeżeli rozbieżność taką podpisanemu uda się udowodnić, to nie ograniczają się prawa do podnoszenia zarzutów, które byłby mógł podnieść wobec osoby, której weksel wręczył, lecz podpisany nie odpowiada wcale na podstawie wekslu. Według twierdzeń, przytoczonych w obronie przeciw roszczeniu skargą dochodzonemu, wręczyli pozwani blankiet Rolnikowi w tym celu, aby go wypełnił i puścił w obieg. Rolnik więc dając powodowi dokument objęty niniejszym sporem, w niczym nie uchybił umowie z pozwanymi, zaczym o wypełnieniu blankietu niezgodnie z ich wolą nie może być mowy. Warunek zaś, że Rolnik powinien był wykupić weksel w dniu płatności, powoda nic nie obchodzi, gdyż leży on już poza granicami wypełnienia wekslu oraz jego treści. Porozumienie się podpisującego z osobą, której wręczył blankiet, że w dniu płatności ona weksel wykupi, nie jest poza ramami art. 16 pr. weksl. szczególnie obronione wobec późniejszego nabywcy blankietu, w szczególności nie wyklucza prawidłowego nabycia blankietu mimo wiadomości nabywającego o tym porozumieniu, o ile brak jest konkluzji między zbywcą i nabywcą dokumentu. Skoro więc pozwani nie podnieśli zarzutów, odpowiadających art. 16 pr. weksl., odpowiadają oni wekslowo. (Wyrok z dnia 18 I 1935 — C. III 44/34).

18.

§ 40 rozp. z dnia 14 V 1924. — Oświadczenie wierzyciela wobec właściciela spłacającego hipotekę, że zastrzega sobie dopłatę na wypadek, że właściciel odpowiada osobiście.

Pozwana wyraża zapatrywanie, że skoro w czasie zapłaty sumy 1 735,10 zł nie była osobiście odpowiedzialną i powódka dlatego nie posiada do niej żadnej osobistej pretensji, to zastrzeżenie powódki było bezprzedmiotowe i stąd powódce od pozwanej nic już należeć się nie może. Wywody te są niezrozumiałe. Jeżeli bowiem w chwili zapłaty pozwana nie była jeszcze dłużniczką, to niemniej mogła się nią stać jeszcze w przyszłości, gdyż zapłata przez właściciela nieruchomości sumy odpowiadającej przerachowaniu zabezpieczenia hipotecznego w myśl § 33 rozp. z dnia 14 V 1924 nie skutkuje wygaśnięcia roszczenia zabezpieczającej sumę zabezpieczenia hipotecznego. Wchodziła więc w rachubę osobista odpowiedzialność pozwanej co do tej nadwyżki. Ponieważ o zasadności skargi decyduje chwila wydania wyroku, w chwili tej powstały według ustaleń Sądu Apelacyjnego przesłanki osobistej odpowiedzialności pozwanej, zaś wobec obrony pozwanej istniała możliwość, że pozwana płacąc sumę 1 735,10 zł, miała wolę uiścić nią za zgodą powódki również powyższą nadwyżkę, to Sąd Apelacyjny miał pełną podstawę do rozważenia, czy skutek ten nie musi uchodzić za wykluczony z powodu zastrzeżenia powódki przy przyjęciu zapłaty; stwierdziwszy zaś że uiszczenie nadwyżki nie zachodzi, słusznie mógł dojść do uznania roszczenia skargi za uzasadnione. (Wyrok z dnia 17 I 1936 C III 543/34).

19.

Art. 4 pr. weksl. — Określenie „płatny w biurze Rolnika“ przedstawia prawdziwy domicyl.

Nieuzasadniona jest obrona pozwanego, dotycząca wzmianki na wekslu „płatny w biurze Rolnika“. Jeżeli jako miejsce zapłaty odmienne od miejsca zamieszkania trasata podaje się na wekslu firmę handlową, to według zwyczajów przyjętych w obrocie handlowym ma się na względzie prawdziwy domicyl w rozumieniu art. 4 pr. weksl. — iż do przeprowadzenia dowodu przeciwnego przez pozwanego przyjąć należy, że chodzi o domicyl ujęty w nieścisłe określenie. (Wyrok z dnia 22 VI 1934 — C. III 300/33).

20.

Art. 4 pr. weksl. — Prawo do domicylowania wekslu opierać się może na milczącej zgodzie wystawcy względnie akceptanta.

Prawo do domicylowania wekslu służy tylko wystawcy i akceptantowi, inne zaś osoby umieścić mogą domicyl jedynie za zgodą wystawcy lub akceptanta. Jednak zgoda ta może nastąpić także przez czynności dorozumiane. Wystarczy zatem zdyskontowanie wekslu w instytucji, która według zwyczaju przyjętego w obrocie handlowym domicyluje weksle u siebie. Dyskontujący bowiem poddaje się milcząco warunkom tej instytucji. Tymbardziej zachodzi milcząca zgoda, jeżeli inne weksle akceptanta bywały umiejscowiane. (Wyrok z dnia 22 VI 1934 — C. III 300/33).

21.

§ 47 rozp. Prez. R. P. z dnia 14 V 1924: — 1. Niedopuszczalność zmian prawomocnych orzeczeń o przerachowaniu mimo, że w postępowaniu wierzyciel zastrzegł sobie żądanie dalszego przerachowania lub po zapadnięciu orzeczenia zmieniły się warunki faktyczne. — 2. Określenie stopy, odsetek, jakie dłużnik opłacać powinien od kwoty przerachowanej, wiąże strony.

Żądanie powództwa, o ile dotyczy zapłaty reszty kapitału hipotecznego, opiera się na poglądzie

prawnym, że wyrażone przez powódkę w poprzednim procesie waloryzacyjnym stron zastrzeżenie dochodzenia dalszej nadwyżki uprawnia ją mimo sprzeciwu pozwanych i bez względu na wyrok S. N. z dnia 28 II 1930 roku, załatwiający prawomocnie poprzedni spór o przerachowaniu, do żądania obecnie nadwyżki waloryzacyjnej ponad przyznaną tym wyrokiem 60% stopę przerachowania do wysokości 80%. Słuszne jest zapatrywanie S. A., iż żądanie takie jest niedopuszczalne.

Prawomocne orzeczenie, którym przerachowuje Sąd zobowiązania prywatno-prawne, wyczerpuje prawo do przerachowania, dlatego też w postępowaniu tym pod rygorem prekluzji podniesione muszą być wszystkie środki zaczepne i obronne, które służyć mogą do ustalenia stopy przerachowania. — Tak samo, jak w każdym innym postępowaniu, nie może sobie strona zastrzegać takich środków, aby oprzeć potem na nich dochodzenie praw lub swą obronę w drodze nowego sporu, nie może tego czynić również wówczas, gdy chodzi o przerachowanie. Zastrzeżenie zatem powódki w poprzednim procesie nie ma żadnego znaczenia.

Również nie mogą być wzięte pod uwagę ewentualne zmiany podstaw waloryzacji w czasie po zapadnięciu prawomocnego wyroku, polegające na tym, że nieruchomość obciążona po wyroku zyskała na wartości. — Coprawda prawomocność wyroku nie wyklucza możności samoistnej oceny okoliczności faktycznych, które nastały po jego zapadnięciu, jednak do nowych okoliczności nie zalicza się zmiany stosunków, na których opiera się wyrok, wpływającej jedynie na treść tego samego roszczenia. Wzrost zaś wartości nieruchomości należałby właśnie do kategorii ostatniej, albowiem powódka tak w poprzednim, jak w niniejszym sporze dochodzi przerachowanie, które zdaniem jej co do wysokości a więc co do treści stało się inne . . .

Prawomocny wyrok zapadły w poprzednim procesie wywiera skutki również odnośnie do procentów, wyrok ten opiewa bowiem, że przerachowuje się wierzytelność na kwotę 6 172,21 zł z 4% odsetkami od dnia 1 lipca 1924 r. — Bez względu więc na to, czy stopa ta materialnie była uzasadnioną, czy też powódka mogła żądać wyższej stopy procentowej, została jej orzeczeniem tym odciętą możliwość żądania wyższych odsetek za czas ubiegły. Bez wpływu jest przytem okoliczność, że określenie odsetek nie należy do przerachowania; skoro bowiem Sąd orzeczenie takie wydał, musi ono być uznane za istniejące i wiążące strony. Żądanie wyższych odsetek mogłoby być oparte jedynie na okolicznościach, które powstały po wydaniu wyroku, a zwłaszcza jeżeli pozwani po wydaniu tego wyroku popadli w zwłokę. Według twierdzeń niezaprzeczonych przez pozwanych wezwała ich powódka do zapłaty pismem z dnia 5 III 1930 r. Dopiero więc z otrzymaniem tego pisma powstały warunki z § 284 uc. i z tą chwilą może powódka żądać odsetek ustawowych. (Wyrok z dnia 2 III 1934 C. III 175/33).

22.

Art. 4, 26, 43, 52 pr. weksl. — Znaczenie uznania przez wystawcę weksla, który umiejscowił właściciel bez wyraźnej zgody wystawcy i akceptanta a zaprotestował u domicyliata. Dorozumiana zgoda na umiejscowienie weksla.

Zarzutu, ze wskutek bezprawnej na wekslach spornych wzmianki o domicylu protest, dokonany przeciwko domicyliatowi Bankowi Związku Spółek Zarobkowych, jest bezskuteczny, Sąd Apelacyjny nie uwzględnił, ponieważ pozwany po dokonaniu protestu wekslowego uznał ustnie wobec powódki obowiązek wykupienia spornych weksli, a tymsamym „uznał całą treść weksli", która to okoliczność stanowi zdaniem S. A. bez względu na to, czy umiejscowienie weksli było prawne czy dowolne, wystarczającą podstawę do uwzględnienia dochodzonego roszczenia wekslowego.

To zapatrywanie prawne nie jest słuszne.

Można pozostawić bez odpowiedzi pytanie, czy w wypadku dowolnego umiejscowienia weksla przez posiadacza wekslowego oświadczone przez niego po proteście ustne uznanie o obowiązku wykupienia weksli, wadliwie zaprotestowanych, jest już wyrazem zgody wystawcy na dokonane poprzednio dowolne umiejscowienie weksli, czy tylko uznaniem obowiązku prawnego, wynikającego z przeświadczenia wystawcy, że odpowiada wekslowo. Gdyby nawet uznać należało, jak to przyjął S. A., że pozwany po dokonaniu protestu weksli spornych wyraził ex post zgodę na dokonane poprzednio dowolne umiejscowienie weksli, to wszakże zgoda taka, dokonana dopiero po zapadłości sumy wekslowej i proteście jest już bez znaczenia, albowiem gdy powódka stosownie do przepisu art. 43 pr. weksl. nie dokonała protestu przeciwko akceptantowi i tym samym straciła w myśl przepisu art. 52 pr. weksl. prawa do wystawcy, pozwany wyszedł z obliga wekslowego.

O ile zaś pozwany ustnie po proteście uznawał obowiązek wykupienia weksli spornych, uznanie takie nie mogło już przywrócić mocy prawnej roszczeniu wekslowemu, już wygasłemu. Gdyby zaś należało uznanie takie oceniać ze stanowiska przepisu § 781 kc. jako samoistne zobowiązanie się do zapłaty dochodzonej pretensji, byłoby ono dla braku formy pisemnej również bezskuteczne.

Poza tym uznanie musiało by być w procesie wekslowym wykazane dokumentem (§ 595 upc.).

Następnie rozstrzygnięcia wymaga jeszcze pominięta dotąd okoliczność, czy wypełnienie weksli spornych i umieszczenie w nich wzmianki o umiejscowieniu było zgodne z wolą pozwanego jako wystawcy.

Według ustalonego orzecznictwa S. N. zgoda wystawcy na umiejscowienie nie wymaga wyraźnego oświadczenia, lecz wynikać może także z towarzyszących okoliczności (wyrok S. N. z dnia 20 III 1931 — III 2 C. 408/30, str. 94, pierwsze półr. Zb. z r. 1931).

Wskazując na domniemaną zgodę pozwanego, powódka przytoczyła już w Sądzie I instancji twierdzenie, przyznane przez pozwanego do protokółu sądowego, że pozwany dając powódce sporne weksle in blanco, nie uczynił żadnego zastrzeżenia co do miejsca płatności weksli, jednakże okoliczność, że pozwany, jak i akceptant mają swoje zamieszkanie na wsi, a według notoryjnie znanych zwyczajów weksle, płatne u osób zamieszkałych na wsi, przeważnie są domicylowane w jednym z banków miejsca wystawienia, mogłaby w związku z brakiem wyrażenia zastrzeżenia uzasadnić wniosek, że pozwany podpisując weksle sporne nie przywiązywał znaczenia do tego, czy weksel będzie umiejscowiony, czy nie. Za słusznością takiego poglądu mogłaby przemawiać okoliczność, że pozwany wezwany do zapłaty sumy wekslowej uznawał obowiązek zapłaty, chyba że się przyjmie, że pozwany nie wiedział o fakcie, że weksel umiejscowiono; uznanie takie mogłoby być również wskazówką przy ocenie dorozumianej zgody na umiejscowienie. (Wyrok z dnia 21 IX 1934 r. — C. III 327/33).

23.

Art. 4, 26 pr. weksl. — Słowa „Bank Ludowy Tczew" są wyrazem umiejscowienia wekslu.

S. A. jest zdania, że słowa „Bank Ludowy" nie wskazują w ogóle żadnej osoby, że zawierają one raczej tylko określenie miejsca. Zapatrywanie to nie jest słuszne. Tłumacząc treść weksla według najogólniejszych zasad przyjętych w obrocie światowym należy przede wszystkim wziąć pod uwagę, że weksel jako forma zobowiązania odgrywa najpoważniejszą rolę w dziedzinie handlu. Język zaś kupiecki jest zwięzły i krótki, często nawet z ujmą dla prawideł gramatycznych, logicznych i prawnych. Gdy więc użycie firmy przedsiębiorstwa w skrócie bez pewnych dodatków ze stanowiska logicznego rozumowania nie uzasadnia wniosku, że nie było woli wskazania właściciela firmy, lecz tylko lokalu, w którym ta firma się mieści, to tym mniej słuszne może być podobne zapatrywanie przy uwzględnieniu zachodzących szczególnych okoliczności. Należy wziąć pod uwagę, że banki, podając na wekslach szczególne miejsce zapłaty, czynią to zazwyczaj w celu ich umiejscowienia w rozumieniu art. 4 pr. weksl. Oczywiście skrót firmy użyty w wzmiance musi wystarczać do stwierdzenia, o jaką osobę chodzi. Jednak słowa „Bank Ludowy Tczew" określają niewątpliwie spółdzielnię Bank Ludowy, istniejącą w Tczewie, skoro, czemu pozwany nie przeczy, więcej Banków Ludowych w Tczewie nie ma. Mając te okoliczności na względzie, należy dla braku innych wskaźników na dokumencie wekslowym samym uznać wzmiankę za domicyl. (Wyrok z dnia 9 XI 1934 — C. III 375/33).

24.

Art. 4, 26 pr. weksl. — Okoliczności, świadczące o zgodzie na umiejscowienie wekslu przez nabywce.

Błędne jest zapatrywanie, że umiejscowienie wekslu nastąpiło bezprawnie. Wprawdzie do umieszczenia domicylu na wekslu uprawniony jest tylko wystawca lub akceptant (art. 4, 26 ust. 2 pr. weksl.), a ponadto uwzględnione być muszą w tym względzie zastrzeżena osoby, która podpisała weksel in blanco (art. 2 ust. 5 pr. weksl.). Atoli wszyscy dłużnicy wekslowi mogą zgodzić się na to, że weksel umiejscowi nabywca weksla, a zgoda wyrażona być może również w sposób dorozumiany. Powód przytoczył w tym względzie, że na blankietach wekslowych w chwili, gdy zostały podpisane, umieszczony był tekst, a w nim znajdowało się już słowo „płatny" i że pismem z dnia 31 X 1931 r. zawiadomił pozwanego o umiejscowieniu wekslu. Są to okoliczności dozwalające wnioskować, że zgoda na umiejscowienie wekslu zachodziła. Przy tym nastręczał się znany ogólnie objaw, że bank zazwyczaj domicyluje weksle w dogodnych mu miejscach, zwłaszcza, gdy chodzi o akceptantów zamiejscowych, mieszkających na wsi, aby w ten sposób uniknąć trudności, połączonych z prezentowaniem i protestem weksli.

Klienci więc, dyskontujący weksle w bankach, a również osoby, żyrujące weksle, na cele takiego dyskonta muszą liczyć się z góry, że weksle zostaną umiejscowione; jeżeli nie wyrażą szczególnie odmiennej woli, objawiają tym samym milcząco swą zgodę na umiejscowienie. (Wyrok z dnia 9 XI 1934 — C. III 375/33).

25.

Art. 15 pr. weksl. — Czy indos podpisany przez zastępcę prokurzysty uzasadnia legitymację dzierżyciela wekslu?

Legitymację z art. 15 pr. weksl. daje każdy indos, który spełnia warunki formalne należytego żyra. Dla indosu in blanco wystarczy napisanie słów, które mogą być nazwiskiem osoby fizycznej lub określeniem osoby prawnej. Przy indosie zaś, który według swej treści złożony jest przez zastępcę, umieszczone być muszą słowa, określające osobę, która może być upełnomocnionym zastąpcą. Indos w formie „D. i B. ppa H. M. für H. M. — P. J. auf Grund Generalvollmacht" nie wyklucza umieszczenia go przez zastępcę upełnomocnionego. Aczkolwiek bowiem przy nazwisku znajduje się dodatek, który wskazywać mógłby na niedopuszczalne działanie w zastępstwie prokurenta, to jednak istnieje możliwość, że substancja podobna polegała na zgodzie firmy. Przenoszenie zaś praw z prokury, na które pryncypał się godzi, (§ 52 ust. 2 k. h.) jest dopuszczalne.

Legitymacja z art. 15 ma charakter formalny. Przez przedłożenie dokumentu, odpowiadającego powyższemu przepisowi, czyni zatem zadość wierzyciel wekslowy ciężarowi dowodu dla wykazania

dochodzonego prawa. Atoli dopełnienie warunków z art. 15 nie stanowi jeszcze o materialnym uprawnieniu dzierżyciela wekslu, czyli o jego legitymacji materialnej. Jeżeli dzierżyciel nabył weksel w okolicznościach, które według przepisów prawa materialnego niezdolne były przenieść na niego prawa zawartego w dokumencie, to mimo legitymacji formalnej, przewidzianej w art. 15, dzierżycielowi żadne prawo wekslowe nie przysługuje i dlatego mimo tej legitymacji materialne uprawnienie jego może być kwestionowane. Wobec wyjaśnionej wyżej treści art. 15 zaczepienie legitymacji materialnej jest rzeczą dłużnika i odnośnie do zarzutów, które mają na celu jej kwestionowanie, spoczywa na dłużniku ciężar dowodu. Pozwani zaś ograniczając się do powołania się na dopisek przy indosie, wskazujący na złożenie go przez zastępcę prokurzysty, zarzutu swego nie tylko że nie udowodnili, lecz przede wszystkim nie uzasadnili go należycie twierdzeniami. Jeżeli bowiem nawet pominie się brak twierdzenia, że J. działał bez zgody pryncypała firmy, to przede wszystkim musieliby pozwani wobec przepisu art. 15 ust. 2 pr. weksl. wykazać, że powód przy nabyciu wekslu znajdował się w złej wierze lub dopuścił się ciężkiego niedbalstwa. W tym względzie nie zawiera obrona pozwanych żadnych twierdzeń, a wobec braku ich nie mogłaby nawet nieznajomość przepisów § 52 ust. 2 k. h. uchodzić jako objaw ciężkiego niedbalstwa. Prawo zatem powoda do żądania zapłaty weksla jest uzasadnione bez względu na to, czy weksel podpisany był przez prokurenta osobiście. (Wyrok z dnia 20 XII 1933 r. — C. III. 95/33).

26.

Art. 15, 85 pr. weksl. — Legitymacja do żądania protestu.

Słuszny jest zarzut obrazy art. 15 pr. weksl. Niejasne jest ustalenie, że przekreślony jest indos in blanco Banku Związku Spółek Zarobkowych (figurujący jako ostatni na wekslu). Jeżeli przekreślony jest przedostatni indos na rzecz Banku Związku umieszczony przez Rolnika, sprawa byłaby w porządku, jeżeli natomiast przekreślony jest (ostatni) indos Banku Związku, który według podpisu weksla, znajdującego się w aktach, nie jest in blanco, lecz na rzecz Banku Polskiego, to niewiadomo, na czym opiera się uprawnienie powoda (Rolnika) do protestu i pozwu, gdyż legitymowany byłby Bank Związku a nie „Rolnik" tym bardziej, że nie wykazano dokumentem przelewu (§ 595 kpc.). Wyrok z dnia 21 IX 1934 — C. III 327/33).

27.

Art. 69 pr. weksl. — Dopuszczalność wzmianki o właściwości Sądu.

Słuszny jest zarzut skargi kasacyjnej, że skoro dokument zawiera wszystkie istotne cechy wekslu, dodatek dotyczący właściwości, nie może go pozbawić charakteru wekslu. Dodatki na wekslu, wykraczające poza treść istotnych cech, dzielić można na dodatki dopuszczalne i niedopuszczalne; drugą kategorię dodatków na takie, które mimo to nie wpływają na ważność weksla oraz takie, które pociągają za sobą jego nieważność w oświadczeniu wekslowym dotkniętym dodatkiem lub w całości. Wzmianka o właściwości należy do dodatków wymienionych na pierwszym miejscu. Dla braku bowiem szczególnego zakazu w prawie wekslowym wyjść należy z założenia, że ustawa nie zabrania umieszczenia na wekslu poza esencjonalnymi jego cechami dalszych oświadczeń, które z istotą wekslu nie pozostają w sprzeczności. Ustanowienie zaś właściwości Sądu dla konkretnego roszczenia wekslowego dotyczy wprawdzie bezpośrednio zobowiązania wekslowego, lecz jest zgodne z jego istotą, albowiem prawo wekslowe nie kształtuje roszczenia wekslowego w zależności od dochodzenia go w sposób szczególny, nie dający się zmienić porozumieniem się osób zainteresowanych, lecz pozostawia je w tym względzie pod działaniem ogólnych norm, które umówieniu się o właściwość sądu nie stawiają przeszkód. Umowa o właściwość Sądu nie zawiera również żadnego niedopuszczalnego rozszerzenia zobowiązania wekslowego, ponieważ chodzi o nieistotną jego część składową, którą ustawa normuje tylko na wypadek, że strony czego innego szczególnie nie postanowią. Niezależnie od tych wyjaśnień jest zaskarżony wyrok w punkcie powyższym wadliwy także z tej przyczyny, że S. O., uznawszy dokument za pozbawiony cech wekslu, powinien był wziąć pod rozwagę, czy treść jego nie uzasadnia roszczenia niewekslowego. (Wyrok z dnia 14 II 1936 r. — C. III. 625/34).

28.

Art. 27 ust. 2 pr. weksl. — Dla poszukiwania świadczeń ubocznych konieczne jest przedłożenie wekslu.

Art. 47, do którego odsyła art. 27 ust. 2, uzależnia roszczenie do świadczeń ubocznych od przedłożenia wekslu. Od płacenia świadczeń ubocznych zwolnić się może również akceptant (wystawca wekslu własnego), jeżeli w razie nieprzedstawienia mu wekslu w czasie oznaczonym w art. 37 złoży sumę wekslową do depozytu, czyli, że w tym przypadku jest znowu przedłożenie wekslu przesłanką powstania roszczenia o świadczenia uboczne. Wreszcie świadczeń ubocznych żądać można tylko „w razie niezapłacenia" wekslu. Niezapłacenie zaś oznacza nieświadczenie mimo dokonania przez wierzyciela szczególnych czynności przewidzianych w prawie wekslowym, do których należy przedstawienie wekslu do zapłaty. (Uchwała całej Izby z dnia 9 V 1936 r. — L. C. Prez. 22/35).

29.

Art. 85 pr. weksl. — Osoby, które poza organami osoby prawnej można wezwać przy dokonywaniu protestu do zapłaty weksla.

Wezwanie G. do zapłaty nie czyni bynajmniej protestu nieważnym. W razie bowiem niezastania organów osoby prawnej uprawnionych do zastępstwa, jak to miało miejsce w niniejszym wypadku, może urzędnik protestujący zwracać się do każdej osoby, którą według zachodzących okoliczności uważać winien jako uprawnioną do przyjęcia wezwania do zapłaty. Jeżeli zaś G. określił się jako prokurent, zatem jako osoba, która zasadniczo uprawnienia takie posiada, to bez względu na prawną niedopuszczalność ustanawiania prokurentów przez spółdzielnię, sprawdzanie, jak daleko oświadczenie podobne było zgodne z prawdą, nie należało do obowiązków komornika. (Wyrok z dnia 22 VI 1934 r. — C. III. 300/33)

30.

§ 50, 70 niem. k. h. — Mimo postanowienia umowy usług, że normowanie stosunku pracobiorcy należy do właściwości rady nadzorczej, pozostaje prokurzysta uprawniony do zmiany umowy. Skorzystanie z umownych warunków wypowiedzenia wyklucza oparcie wypowiedzenia następnie na ważnych przyczynach.

Nieuzasadniony jest zarzut, że S. A. nie uwzględnił zarzutu, iż powód we wszelkich sprawach, dotyczących jego stosunku do pozwanej, a mianowicie jego wynagrodzenia oraz opłat, miał zwracać się wprost do rady nadzorczej pozwanej względnie do dyrektora Wernera. Pozwana w postępowaniu procesowym podnosiła wprawdzie, że powód z okazji swego pobytu w Berlinie u pozwanej został dokładnie poinformanym, iż sprawy personalne załatwia wyłącznie rada nadzorcza pozwanej, jednak S. A. słusznie zarzutu tego nie uwzględnił. W. R. jako prokurent pozwanej posiadał w stosunku do pracowników pozwanej, co do oznaczania warunków pracy uprawnienia, których pozwana ograniczyć nie mogła. Prokurent pozwanej mógł więc zmieniać poprzednie zarządzenie pozwanej, dotyczące warunków pracy jej pracowników mógł również i uchylić warunek zastrzeżony przez pozwaną, iż powód w sprawach personalnych ma odnosić się wprost do rady nadzorczej pozwanej, zaczem — chociażby nawet twierdzenia pozwanej były prawdziwe — działania W. R. jako prokurenta pozwanej, dotyczące zawarcia następnej umowy z powodem, nie mogły być pozbawione skutków prawnych i pozwaną obowiązywały.

Pozwana wypowiedziała powodowi pracę dnia 1 I 1930 r. na koniec marca 1930 r. i twierdziła, że wedle umowy ustanowione zostało 4-tygodniowe wypowiedzenie i że wypowiedzenie na 31 marca 1930 r. polegało jedynie na dobrej woli pozwanej, aby powodowi dać możność przez dłuższy czas osiągnięcia odpowiedniego stanowiska. Pozwana, aczkolwiek wiadome jej były okoliczności, na podstawie których wedle jej mniemania mogła powoda natychmiast zwolnić, nie skorzystała z uprawnień § 72 k. h., a wypowiedziała powodowi pracę w terminie, który wedle jej mniemania był terminem zgodnym z umową. Skoro więc pozwana wypowiedziała pracę powodowi, opierając się na umowie, nie może następnie opierać wypowiedzenia na tej podstawie, że zaistniała ważna przyczyna do natychmiastowego wypodwiedzenia, gdyż prawa tego implicite się zrzekła. (Wyrok z dnia 2 III 1934 r. — C. III. 146/33).

31.

§§ 124, 128 k. h., §§ 286, 823, 826, 831, 858, 861 k. c. — Obowiązek jawnej spółki handlowej do wynagrodzenia szkody za bezprawne i zawinione odebranie posiadania.

S. A. obarczając pozwaną firmę odpowiedzialnością za bezprawne i zawinione działanie jej właścicieli z powołaniem się na §§ 823, 826 k. c. uzasadnia należycie zajęte stanowisko. Jawna spółka handlowa nie jest osobą prawną, która jako taka czynu dozwolonego nie może popełniać, lecz przedstawia masę majątkową o niepodzielnej ręce wyodrębnioną z innego majątku właścicieli i podlegającą zamkniętemu w sobie zarządowi, w ramach której właściciele występują pod firmą spółkową zamiast pod swemi nazwiskami cywilnymi. Odpowiedzialność zatem majątku spółkowego czyli spółki za czynności podjęte przez spólników uzasadnioną jest we wszystkich wypadkach, w których czynności te dotyczą bezpośrednio majątku spółki bez względu na to, czy są to akty prawne lub też inne działania, a w szczególności czyny niedozwolone. Te ostatnie mogą mieć bowiem bezpośrednio styczność z majątkiem spółkowym, zwłaszcza gdy wykonane zostały nie z okazji, lecz przez załatwienie spraw spółki. Żądanie powoda opiera się na działaniu właścicieli spółki, mocą którego odebrano mu bezprawnie posiadanie i przyjęto je do majątku spółki, zatem właśnie na czynności niedozwolonej, mającej charakter czynności spółkowej, skoro działalność właścicieli skierowaną była wyraźnie na wywołanie zmian w majątku spółkowym, a nie własnym. Stąd odpowiedzialność spółki jest uzasadniona w §§ 823, 826 k. c., o ile zachodzą przesłanki w działaniu właścicieli spółki.

Bezprzedmiotowe są zarzuty, które rewizja podnosi pod względem naruszenia § 831 k. c. oraz przeciwko ustaleniom S. A., że właściciele firmy w usunięciu powoda z zajmowanej przez niego kuźni nie brali udziału. Każde posiadanie wadliwe w rozumieniu § 858 k. c., a więc także wykonywane przez następcę w wadliwym posiadaniu, przedstawia, o ile dochodzi wina działającego, czyn niedozwolony, bo ma w wyniku pozbawienie prawowitego posiadacza względnie właściciela jego

posiadania, a posiadanie podpada pod pojęcie innych praw, o których wspomina § 823 ust. 1. Ponadto świadome pozbawienie takie sprzeczne jest z dobrymi obyczajami, tworzy dlatego przesłankę z § 826 k. c. Według zaś własnych swych oświadczeń, wiedzieli właściciele firmy, w jaki sposób posiadanie rzeczy, z których posiadania powód został wyzuty, weszło w posiadanie ich, względnie pozwanej firmy, czyli, że stali się świadomie następcami w wadliwym posiadaniu. Powani — a tym samym i firma pozwana — odpowiadają zatem na zasadzie §§ 823, 826 k. c. niezależnie od tego, czy są współsprawcami wyrugowania powoda; przepis zaś § 831 k. c. nie wchodzi w rachubę.

Zresztą wywiedzenie odpowiedzialności pozwanych z przepisów o niedozwolonych czynnościach nie jest konieczne. Powodowi służyło roszczenie z § 861 k. c. Skoro pozwani roszczeniu temu mimo wezwania powoda nie uczynili zadość, popadli w zwłokę i zobowiązani są do odszkodowania na zasadzie § 286 k. c. W tym związku udział właścicieli pozwanej firmy w rugowaniu powoda z zajmowanych ubikacyj nie odgrywa w ogóle żadnej roli. (Wyrok z dnia 20 IV 1934 r. — C. III. 222/33).

32.

Art. 4 ust. z dnia 16 V 1922 r. o urlopach (Dz. Ust. 1933 poz. 735). § 28 rozp. wykon. z dnia 11 VI 1923 r. (Dz. Ust. poz. 464). „Pracownik powinien otrzymać płacę, którą według pracy w ostatnich 3 miesiącach byłby zarobił, gdyby w okresie, w którym wyczerpuje urlop, nie miał urlopu.

Użyte w § 28 określenie „ilość dni roboczych, przypadających w tym 3-miesięcznym okresie“, oznacza „ilość dni, w czasie których urlopowany faktycznie pracował w ciągu pomienionego 3-miesięcznego okresu“. W związku z tym na podstawie przepisu, zawartego w drugim zdaniu ustępu pierwszego art. 4 ust. z dnia 16 V 1922 r. w przypadku, gdy praca odbywa się na akord lub od sztuki, czyli przy wymienionym w § 28 rozp. z dnia 11 VI 1923 r. systemie płac akordowych, premiowych (niezwiązanych z płacą dniówkową) lub od sztuki, w celu ustalenia wynagrodzenia, przypadającego na czas urlopu, należy obliczyć według cennika bieżącego, obowiązującego w czasie urlopu, zarobek pracownika z ostatnich 3 miesięcy zgodnie z ilością pracy, wykonanej przez niego w okresie ostatnich 3 miesięcy i uzyskany w ten sposób sumę zarobków podzielić przez ilość dni, w których pracownik faktycznie pracował w ostatnim 3-miesięcznym okresie, bezpośrednio poprzedzającym udzielony mu urlop, wynikły zaś z tego dzielenia iloraz pomnożyć przez liczbę dni powszednich, przypadających w okresie urlopu, w których pracownik miałby pracować stosownie do warunków umowy o pracę, obowiązujących w czasie rozpoczęcia urlopu. (Uchwała całej Izby Cywilnej z dnia 17 XII 1934 r. — C. Prez. 6/34).

33.

Art. 6 ust. o spółdzielniach (Dz. Ust. 1934 poz. 342). Powództwo o zapomogę, którą w myśl statutu udziela zarząd według swobodnego uznania.

Skoro Sąd Apelacyjny ustalił, że według zarówno pierwotnego jak i zmienionego statutu „zarząd spółdzielni udziela zapomóg“, których zasądzenia domaga się powód, „według swobodnego uznania“, to zasadnie oddalił powództwo. Z postanowienia bowiem statutu, że spółdzielnia „udziela“ zapomóg bezzwrotnych w określonej wysokości członkom spółdzielni, którzy zawarli związek małżeński po upływie pewnego czasu od dnia przystąpienia do spółdzielni, według swobodnego uznania, wynika niewątpliwie, jak to słusznie wywnioskował Sąd Apelacyjny, że członkowie spółdzielni mogą prosić o zapomogę, lecz nie mogą domagać się od zarządu spółdzielni wypłacenia zapomogi. Z zestawienia tego postanowienia z innymi postanowieniami ustawy: wysokością udziału (50 zł), wpisowego i opłat wynika, że wspomiana zapomoga w wysokości 1000 zł (według zmienionego statutu — 500 zł) jest rzeczywiście zapomogą, a nie świadczeniem wzajemnym. Swobodne uznanie zarządu oznacza, że nie każdy członek czyniący zadość warunkom statutu, lecz tylko ten, któremu zarząd uzna za stosowne i słuszne wypłacić przewidzianą w statucie zapomogę. Zarząd może tu kierować się różnymi względami, nie wyłączając względu na stan finansowy spółdzielni. Swobodne uznanie zarządu może obejmować także i osobiste przymioty członka, w szczególności zarząd może zapomogi odmówić i w tym wypadku, gdy dojdzie do wniosku, że członek przystąpił do spółdzielni, nie dążąc do celów, wymienionych w statucie; wzajemnego udzielania sobie pomocy materialnej dla podniesienia gospodarstwa członków spółdzielni, lecz jedynie celem uzyskania zapomogi dla zawarcia związku małżeńskiego w sumie dwudziestokrotnie przewyższającej udział. Ponieważ udzielenie bezzwrotnej zapomogi statut pozostawia zarządowi według jego swobodnego uznania, nie krępując go żadnymi ograniczeniami lub nakazami, to zarząd nie jest zobowiązany, specjalnie motywować odmowy zapłacenia zapomogi. Zresztą strona pozwana wyjaśniła w odpowiedzi na apelację, że zarząd pozwanej spółdzielni, nie mogąc dać powodowi zapomogi, pożyczył mu kilka tysięcy złotych na dogodnych warunkach, umożliwiając mu w ten sposób założenie przedsiębiorstwa.

Zarzut powoda, że swobodne uznanie w ten sposób staje się dowolnością, jest nieuzasadniony, albowiem pełnomocnik powoda nie przytoczył żadnych faktów i dowodów, któreby stwierdzały dowolność w postępowaniu spółdzielni. Zarzut za-

tem naruszenia §§ 157 i 242 k. c. przez błędną interpretację statutu spółdzielni jest nieuzasadniony. (Wyrok z dnia 3 II 1936 r. — C. III. 587/34).

34.

Art. 17, 20, 111 ust. o spółdzielniach z dnia 29 X 1920 r. (Dz. Ust. 1920 poz. 342). — Które części deklaracji przystąpienia mają decydujące znaczenie, stanowiąc o jej ważności.

Art. 17 ust. o spółdzielniach w obowiązującym w czasie wydania przez Sąd Okręgowy wyroku brzmieniu zawiera przepis, że przystępujący do spółdzielni powinien podpisać oświadczenie (deklarację), w którym wymieni dzień przystąpienia, swoje imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, ilość zadeklarowanych udziałów i poda zakres odpowiedzialności. Art. 20 tej ustawy postanawia, że przystępujący do spółdzielni po zarejestrowaniu statutu stają się członkami dopiero z chwilą przyjęcia ich przez spółdzielnię, i że przyjęcie powinno być stwierdzone na oświadczeniu (deklaracji) podpisem zarządu z podaniem daty.

Z treści tych przepisów wynika, że akt przystąpienia członka do spółdzielni po zarejestrowaniu jej statutu musi być sporządzony na piśmie i składa się z dwóch części: oświadczenia przystępującego członka, że do spółdzielni przystępuje i deklaruje pewną ilość udziałów (oferty), oraz potwierdzenia zarządu spółdzielni na tym oświadczeniu, że przystępujący został przyjęty. Istotnymi częściami tej umowy są oświadczenia przystąpienia i przyjęcia, podanie ilości udziałów, odpowiedzialności i czasu, od którego przystępujący staje się członkiem, to musi zawierać dokument, podpisany przez przystępującego i zarząd spółdzielni, stwierdzający umowę przystępującego z zarządem spółdzielni o przystąpienie do spółdzielni. Nie wynika jednak z wyżej wspomnianych przepisów, że brak w deklaracji innych wymienionych w art. 17, lecz dla umowy nieistotnych danych, jak np. brak podania miejsca zamieszkania lub daty podpisania deklaracji, unieważnia deklarację i przyjęcie członka spółdzielni i to nawet w tym przypadku, gdy te dane nie nasuwały i nie nasuwają wątpliwości, i gdy członek spółdzielni w rzeczywistości korzystał z praw członka. Skoro na dokumencie nie ma daty podpisania deklaracji, lecz jest data przyjęcia członka do spółdzielni przez jej zarząd, to przecież nie ma wątpliwości, że członek spółdzielni podpisał deklarację przed potwierdzeniem przyjęcia go do spółdzielni, a członkiem stał się na podstawie art. 20 dopiero „z chwilą przyjęcia)', którego datę dokument zawiera.

Z zestawieniem powyższych przepisów z art. 111 tej ustawy wynika, że zarząd nie powinien przyjmować deklaracji, nie odpowiadających warunkom art. 17, nie ma atoli postanowienia, że deklaracja, nie zawierająca niektórych z wymienionych w art. 17, lecz nieistotnych dla umowy danych, ale przyjętych przez zarząd spółdzielni jest nieważna, i że nieważne jest przyjęcie członka do spółdzielni na podstawie takiej deklaracji.

Zasadnie też podnosi skarga kasacyjna, że Sąd Okręgowy nie uzasadnił dostatecznie, dlaczego uważa, że data pod stwierdzeniem przez zarząd spółdzielni przyjęcia pozwanego do spółdzielni nie może odnosić się do deklaracji, jeżeli zarówno deklaracja jak i potwierdzenie umieszczone są na jednym wypełnionym w całości jedną ręką drukowanym formularzu, na którym pozostawiono tylko jedno miejsce dla daty. Ta okoliczność, którą podkreśla Sąd Okręgowy, że datę zamieszczono między potwierdzeniem a podpisami członków zarządu, nie przemawia jeszcze za tym, że data nie może odnosić się także do deklaracji. (Wyrok z dnia 2 III 1936 r. — C. III. 700/34).

35.

§§ 75, 89 ustawy górniczej.

Na podstawie § 89 można żądać rozwiązania stosunku służbowego z osobami, do których należy pozwany, jeżeli władza górnicza pozbawiła je kwalifikacji na urzędników nadzorczych. Z przepisu zaś § 75 ust. górn. wynika, że na orzeczenie, pozbawiające kwalifikacji można wnieść skargę. Z zestawienia zaś obu tych przepisów wypływa wniosek, że na podstawie art. 89 p. 4 można rozwiązać stosunek służbowy dopiero wtedy, gdy urzędnik nadzorczy został prawomocnie pozbawiony kwalifikacji. Inna interpretacja tych przepisów prowadziłaby do tego, że prawo zaskarżenia decyzji Urzędu Górniczego i ewentualne uchylenie decyzji, pozbawiające kwalifikacji, byłyby iluzoryczne i bezcelowe, gdyby właściciel kopalni miał prawo, już na podstawie decyzji I instancji, częstokroć nie dość uzasadnionej, rozwiązywać stosunek służbowy bez wypowiedzenia. Ta okoliczność, że władza górnicza może po wysłuchaniu osób zainteresowanych zażądać natychmiastowego usunięcia osoby, która utraciła kwalifikacje, nie ma wpływu na prawa i obowiązki stron, gdyż te są uregulowane innymi przepisami. Żądanie usunięcia i wyznaczenia innej osoby — nie jest żądaniem rozwiązania stosunku służbowego, zwłaszcza że i to żądanie usunięcia podlega zaskarżeniu, jak to zaznaczono w piśmie Urzędu Górniczego.

Błędny jest motyw Sądu Apelacyjnego, że powodowie musieli się zastosować do decyzji okręgowego Urzędu Ziemskiego, ponieważ jej nie zaskarżyli. Powodowie mogli nie mieć żadnego interesu w zaskarżeniu tej decyzji, ale skoro ją zaskarżył pozwany, a powodowie o tym wiedzieli, to nie mieli prawa rozwiązywać ostatecznie i bez wypowiedzenia stosunku z pozwanym, dopóki pozwany nie był prawomocnie pozbawiony kwalifikacji, jeżeli nie mieli innej ważnej przyczyny rozwiązania stosunku służbowego. (Wyrok z dnia 9 III 1936 r. — C. III. 1191/34).

36.

§§ 16, 26 niem. ord. przem. z dnia 21 VI 1869 (Związkowy Dziennik Ustaw str.312). — Wykaz przedsiębiorstw w § 16 ust. 2 jest wyczerpujący.

Objęty ustępem drugim § 16 ord. przem. wykaz przedsiębiorstw, dla których urządzenia potrzebne jest zezwolenie właściwych władz, jest wykazem zupełnym, którego zmiana czy to przez skreślenie jakiego z wymienionych w nim przedsiębiorstw, czy też przez uzupełnienie wpisaniem dalszego przedsiębiorstwa, dopuszczalna była tylko wskutek postanowienia Rady Związkowej z zastrzeżeniem zatwierdzenia na najbliższym posiedzeniu ciała ustawodawczego (Reichstag). Wobec tych postanowień nie można wykazu tego uważać za przykładowe tylko przytoczenie przedsiębiorstw, wymagających zatwierdzenia władzy przed ich założeniem. Dlatego też zadaniem Sądu merytorycznego powinno było być stwierdzenie, czy dzierżawione przez pozwaną przedsiębiorstwo należało w czasie powstania spornych szkód do takich przedsiębiorstw, o których mowa w art. 16 ord. przem., a tym samym, czy żądania powodów mogą mieć prawną podstawę w przepisie § 26 tej ord., gdyż od tego zależała odpowiedzialność pozwanej w oparciu o ten przepis. (Wyrok z dnia 10 II 1936 r. — C. III. 628/34).

37.

§§ 73, 87, 94, 97 niem. ord. upadł. — Odpowiedzialność członków wydziału wierzycieli.

Na podstawie przepisów o postępowaniu upadłościowym, doręczeniu przez Sąd podlegają tylko orzeczenia Sądu (rozstrzygnięcia jak je nazywa § 73 ord. konk.). Wydział wierzycieli Sąd może zamianować tylko przed pierwszym zebraniem wierzycieli, później zaś zebranie wierzycieli postanawia, czy jest potrzebny wydział wierzycieli i wybiera jego członków (§ 87). Wybór nie podlega zatwierdzeniu Sądu, żadnego rozstrzygnięcia Sąd w tym przedmiocie nie wydaje. Nieobecni wierzyciele są związani uchwałą zebrania (§ 94 i 97). Z tych przepisów wynika, że Sąd nie ma obowiązku zawiadamiania członków wydziału wierzycieli o ich wyborze na członków. Jeżeli członkowie wydziału byli obecni na zebraniu, na którym ich wybrano, zawiadomienie w ogóle nie jest potrzebne. Nieobecnych może zawiadomić zarządca, lub inni wierzyciele, lub też sami członkowie wydziału mogą dowiedzieć się o wyborze z protokółu zebrania wierzycieli. O odpowiedzialności członków wydziału wierzycieli za pełnienie obowiązków decyduje nie zawiadomienie ich przez Sąd o obraniu, lecz wyłącznie okoliczność, czy o obraniu się dowiedzieli, wybór przyjęli, i urzędu się nie zrzekli. (Wyrok z dnia 3 II 1936 r. — C. III. 110/35).

38.

Art. 187 ust. wprow. do kc., § 58 dodatku do prusk. powsz. prawa kraj., § 12 ust. prusk. z dnia 5 V 1872 r. o nabywaniu własności. Zbędność ujawnienia w księdze wieczystej służebności ustanowionej w roku 1848.

Treść zezwolenia w umowie z r. 1848 dotyczącego używania stawu, wskazuje wyraźnie na wolę ustanowienia służebności gruntowej w myśl §§ 11, 12, 13 i 22 prusk. powsz. praw. kraj. Skuteczność takiej służebności wobec osób trzecich była i pozostała niezależną od wpisu do księgi hipotecznej wobec § 58 dodatku do prusk. powsz. pr. kraj., § 12 prusk. ust. z dnia 5 V 1872 r. o nabywaniu własności oraz art. 187 ust. 1 zd. 1 ust. wprow. do nc. (Wyrok z dnia 23 III 1934 r. — C. III. 151/33).

39.

Art. 23 i nast. o wykonaniu reformy rolnej z dnia 15 VII 1920 r. (Dz. Ust. poz. 462). Sposób nabycia osady państwowej.

S. A. oparł mylnie wyrok na założeniu, że przed wejściem w życie ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 XII 1925 r. przyznanie i oddanie osady państwowej jednemu z reflektantów odbywało się na podstawie jednostronnego aktu Okr. Urz. Ziemskiego z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Prezesa Gł. Urz. Ziemskiego. Przed ustawą z dnia 28 XII 1925 r. o reformie rolnej obowiązywała ustawa o reformie rolnej z dnia 15 VII 1920 roku. Jak wynika z postanowień tej ustawy, tylko wybór reflektanta z pośród odpowiadających warunkom, wymienionym w ustawie, należał do Urzędu Ziemskiego. Natomiast nabycie osady przez reflektanta mogło nastąpić w drodze zawarcia kontraktu kupna-sprzedaży przez wybranego reflektanta ze Skarbem Państwa, reprezentowanym przez Urząd Ziemski. (Wyrok z dnia 5 I i 1 II 1934 r. — C. III. 94/33).

40.

Art. 182, 185 prawa przemysłowego (Dz. Ust. poz. 468). — Poręka wekslowa nie wymaga uchwały zebrania członków i zatwierdzenia Ministra Przemysłu i Handlu. Dobra wiara w zbędność uchwały i zatwierdzenia jest nieistotna.

Dla rozstrzygnięcia zasadniczego w niniejszym sporze zagadnienia, czy pozwana Izba jest zobowiązana z tytułu spornych weksli, wystawionych przez powołanych zgodnie z prawem przemysłowym członków zarządu Izby, nie ma znaczenia przytoczona w skardze rewizyjnej okoliczność, czy powódka, przyjmując weksle sporne, była w dobrej wierze, tj. czy miała i musiała mieć przekonanie, że ze względu na sumy wesklowe, uwidocznione na wekslach i terminy płatności w związku z dochodami i majątkiem pozwanej zaciągnięcie

spornego zobowiązania wekslowego nie wymaga uchwały zebrania członków i zatwierdzenia Ministra Przemysłu i Handlu. Dobra wiara nie może zastąpić braku wymaganego przez prawo upoważnienia do zastępstwa. Decyduje jedynie okoliczność, czy członkowie zarządu rzeczywiście mogli skutecznie zaciągnąć i zaciągnęli w imieniu pozwanej Izby sporne zobowiązanie wekslowe, z uwagi na to, że powołany w obronie pozwanej przepis art. 182 ust. 3 l. 4 prawa przemysłowego zastrzega „zaciąganie pożyczek" kompetencji zebrania członków Izby, a odnośna uchwała nadto wymaga zatwierdzenia Ministra Przemysłu i Handlu, którego, według twierdzenia pozwanej, nie było.

W tym względzie S. A. wychodzi z założenia prawnego, że pod ograniczenie z punktu 4 wymienionego art. 182 podpadają także sporne zobowiązania wekslowe bez względu na to, czy nastąpiły one na podstawie zaciągniętej pożyczki, czy też na podstawie zobowiązania wekslowego przez przyjęcie odpowiedzialności za zobowiązania trzeciej osoby, w danym wypadku za „Dom Rzemieślniczy".

Zapatrywania tego podzielić nie można.

Nie wchodząc w to, czy także zobowiązań wekslowych mimo ich abstrakcyjnego charakteru prawnego nie należałoby podciągnąć pod postanowienie punktu 4 art. 182 w wypadku, gdy przyczyną i podstawą zaciągnięcia zobowiązania wekslowego była udzielona pożyczka, należy ustalić, że niesłuszne jest zapatrywanie, jakoby zobowiązania wekslowe, zaciągnięte przez Izbę grzecznościowo w celu zabezpieczenia udzielonej trzeciej osobie pożyczki, podpadały pod l. 4 powyższego artykułu. Skoro bowiem artykuł wymieniony wyraźnie używa słowa „pożyczka", a zarówno pojęcie prawne, jak i gospodarcze pożyczki jest odmienne od pojęcia poręki, przeto nie ma żadnej podstawy do rozciągnięcia ograniczenia kompetencji zarządu Izby, wynikającego ewentualnie z art. 182 prawa przemysłowego, na inne zobowiązania Izby, nie mające charakteru pożyczki.

Nie może tego poglądu zachwiać także okoliczność, że w rzeczywistości pod względem gospodarczym zaciągnięcie zobowiązania z tytułu poręki jest dla zobowiązanego mniej korzystne od pożyczki, a w rzeczywistości może być bardziej uciążliwe, gdyż w rezultacie czynić go może odpowiedzialnym za zwrot pieniędzy, których nie otrzymał i nie użytkował. Również okoliczność, że wzgląd gospodarczy nakazywałby może w interesie publicznym ograniczenie kompetencji członków zarządu także odnośnie do zaciągania zobowiązań z tytułu poręki, nie jest decydująca.

Wzgląd ten, de lege ferenda może ważki, wobec brzmienia pozytywnego przepisu prawa w obecnym stanie rzeczy nie zasługuje jednakże na uwzględnienie. (Wyrok z dnia 11 V 1934 r. — C. III. 255/33).

41.

Art. 3 ust. o ochronie lokatorów z dnia 18 XII 1920 r., art. 21 tejże ustawy z dnia 11 IV 1924 r. — Jak należy obliczyć czynsz za lokal bankowy, wynajęty w roku 1920, co do którego strony nie zawarły później żadnej umowy w złotych.

Według art. 3 ust. o ochronie lokatorów z dnia 18 XII 1920 r. podwyższenie komornego dopuszczalne było do 300%, według zaś art. 9 tejże ustawy umowa, o ile przekraczała tę normę, była nieważną. Wszelkie więc umowy stron, o ile przekraczały powyżej oznaczoną miarę, były ważne i skuteczne jedynie w granicach zakreślonych tą ustawą, czyli że skuteczną była umowa stron w części, w której nie przekraczała 300% podwyżki czynszu podstawowego z roku 1914. Ustawa z dnia 11 IV 1924 r. wyłączyła z pod ochrony lokatorów lokale wynajęte na przedsiębiorstwa bankowe. Od wejścia w życie tej ustawy miały zatem między stronami w stosunku do wynajętego lokalu, jako lokalu bankowego, zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego, miarodajny był czynsz umówiony, a gdyby czynsz nie był umówiony, to czynsz słuszny.

Błędnie oceniają strony niesporne okoliczności faktyczne w ten sposób, że zachodzi alternatywa druga. Skoro bowiem, jak wyżej zaznaczono, strony obowiązywała umowa w granicach art. 3 ust. o ochronie lokatorów z dnia 18 XII 1920 r., to wysokość czynszu objęta była ich umową, zaczem nie można mówić o braku umowy. Umowa ta w czasie następnym nie doznała żadnej zmiany. Podwyższenia bowiem czynszu, które powód aprobował, były pod względem zmiany wysokości czynszu najmu bezprzedmiotowe, skoro nastąpiły z uchybieniem ustawy i z powodu tego były nieważne.

W tych warunkach pozostaje miarodajną umowa z dnia 6 XII 1920 r., a skoro czynsz określony jest w markach, należy go przerachować przy zastosowaniu norm z rozporządzenia waloryzacyjnego. (Wyrok z dnia 19 I 1934 r. — C. III. 112/33).

42.

Art. 11 ust. 2 l. c ust. o o l. — Znieważenie wynajemcy uzasadnia wypowiedzenie.

Wedle założenia skargi i ustaleń sądów merytorycznych chodzi o bezwzględnie nieprzyzwoite zachowanie się lokatora, czego zaskarżony wyrok dopatruje się w znieważeniu powoda w dotkliwy sposób (por. orz. S. N. z dnia 24 II 1926 r. Rw. III. 2502/25), a bezwzględnie nieprzyzwoite zachowanie się lokatora w przeciwieństwie do uporczywego przekroczenia porządku domowego może być jednorazowe, aby stanowiło ważną przyczynę wypowiedzenia (por. orz. S. N. z dnia 18 X 1927 r. Rw. III. 660/27).

43.

§§ 1, 3 rozp. Prez. Rzplt. z dnia 29 VI 1924 r. (Dz. Ust. poz. 574) o lichwie pieniężnej z późniejszymi zmianami. §§ 812, 814 a. c.

1. **Warunki majątkowe dłużnika nie wpływają na rozmiary korzyści, zakreślonych ustawą.**
2. **Do korzyści doliczyć należy wszelkie świadczenia, do których zobowiązał się dłużnik wzamian za otrzymaną pożyczkę.**
3. **§ 814 kc. nie wyklucza roszczeń o zwrot korzyści, pobranych ponad ustawową normę.**

Przepisy rozporządzenia o lichwie pieniężnej zabraniają wymawiania sobie i pobierania jakichkolwiek korzyści, przekraczających określone normy bez względu na to, w jakich warunkach znajduje się dłużnik. Chociażby więc nawet ks. M. z pożyczonych pieniędzy czerpał bardzo znaczne zyski, nie uprawniałoby to powódki do korzyści większych, aniżeli dozwala na nie rozporządzenie o lichwie pieniężnej. Tak samo bez znaczenia jest okoliczność, że pewne odsetki płacić miał ks. M. mężowi powódki jako dywidendę od akcyj Młyn Miasteczko. Skoro bowiem do płacenia ich zobowiązał się tylko za wypożyczenie 3000,— zł, to odsetki te, aczkolwiek płynąć miały do rąk osoby trzeciej, przedstawiały niemniej korzyści za wypożyczenie pieniędzy przez powódkę, zaczem przy stwierdzeniu, czy świadczenia odsetkowe ks. M. nie przekroczyły granic dopuszczalnych korzyści, uwzględnione być muszą odsetki przyrzeczone mężowi powódki narówni z odsetkami, które pobierać miała powódka sama. Błędne jest wreszcie mniemanie powódki, że wobec § 814 a. c. pozwany nie może dochodzić zwrotu odsetek zapłaconych ponad normę rozporządzenia o lichwie pieniężnej. W myśl bowiem § 1 rozporządzenia tego zabronione jest takie p o b i e r a n i e odsetek nadmiernych, wobec czego służy pozwanemu roszczenie o zwrot na zasadzie § 842 kc. (Wyrok z dnia 9 II 1934 r. — C. III. 14/34).

44.

§§ 86, 93 niem. ustawy o opłatach adwokackich. Przepisy o opłatach adwokackich nie mają zastosowania do czynności niepodjętych w charakterze adwokata.

Czynności i usługi, za które powód żąda wynagrodzenia, nie są objęte ordynacją o opłatach adwokackich i nie należą do zakresu obowiązków zawodowych adwokata: powód podjął się ich nie w charakterze adwokata, skoro chodziło nie tyle o porady prawne, ile o pomoc i załatwienie różnych spraw majątkowych, wyszukiwanie reflektantów kupno domu i pertraktacje z nimi, interwencje w różnych bankach itd. Przeto stosunek stron należy ocenić na podstawie przepisów kodeksu cywilnego, a nie ordynacji adwokackiej. Z tych przyczyn zarówno twierdzenie pozwanego, że powód powinien był postąpić w myśl § 86 ord. o opł. adw. i że powództwo nie może być uwzględnione z braku specjalnej umowy pisemnej, jak i oparty na tym twierdzeniu zarzut obrazy §§ 86 i 93 ord. opł. adw. są nieuzasadnione. (Wyrok z dnia 23 II 1934 r. — C. III. 167/33).

45.

Art. 1 rozp. z dnia 16 III 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. par. 323). Korzystniejsze postanowienia umów indywidualn.

Mówiąc o postanowieniach umów indywidualnych, regulujących stosunek prawny mniej korzystny dla pracowników, aniżeli to czyni powołane rozporządzenie, ma przepis na myśli nie poszczególne postanowienia, wyrwane z całokształtu stosunku służbowego, bez względu czy i w jaki sposób one na ten skutek wpływają, lecz właśnie ich wpływ na uregulowaniu tego stosunku, a przynajmniej pewnej jego materii. Na to uregulowanie może zaś wpływać nie jedno tylko, ale więcej postanowień, z których jedne mogą być same przez się dla pracownika mniej korzystne, natomiast inne zapewniać mu w zamian za to wyższe korzyści. W ostatecznym efekcie stosunek służbowy może się dla pracownika ukształtować pod ich wpływem nawet korzystniej niż to czyni rozporządzenie. Nie było zamiarem ustawodawcy wkraczać wówczas ze swoją ingerencją i uchylając te postanowienia, które pod pewnym względem ograniczały jego prawa, pozostawiać w mocy inne postanowienia, które w zamian za to przyznawały mu większe korzyści, względnie prawo od tych, które mu rozporządzenie gwarantuje. (Wyrok z dnia 14 XII 1934 r. — C. III. 444/34).

46.

Art. 38 prawa prywatnego międzynarodowego. — Prawo nieuznające przerachowania nie może być w Polsce stosowane.

Jest możliwe, że chodziło w Polsce o zastosowanie art. 38 prawa prywatnego międzynarodowego (Dz. Ust. poz. 581/26), który nie pozwala stosować przepisów obcego prawa, jeżeliby one miały być sprzeczne z podstawowymi zasadami obowiązującego w Polsce porządku prawnego, co miałoby miejsce wówczas, gdyby prawo rosyjskie przekreślało zobowiązanie przedrewolucyjne, oraz nie uznawało przerachowania. (Wyrok z dnia 4 I 1935 r. — C. III. 1073/34).

Wydawca: Izba Adwokacka w Poznaniu — Redaktor odpowiedzialny: Adwokat Stefan Dembiński
Adres Redakcji: Al. Marcinkowskiego 25, Tel. 33-05 — Adres Administracji: Plac Nowomiejski 5a, Tel. 12-03
Prenumerata: rocznie 6 zł, półrocznie 3 zł • Konto w Pocztowej Kasie Oszczędności (P. K. O.) nr 207436
Członkowie Izby Adwokackiej w Poznaniu otrzymują czasopismo bezpłatnie

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Seweryna Mielżyńskiego 24